Lublin
Uniwersytet
Miesięcznik "Prąd"

Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.

I strona	— 5 szpalt	. . .	Zł. —.70
Tekst	— 5	. . . .	—.60
Reklamy	— 5	. . . .	—.40
Zwyczajne	— (	. . . .	—.20
Cyfrowe	— 8	. . . .	—.40
Nekrologi	— 5	. . . .	—.40

Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Konto czek. PKO. Nr. 8575
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.

WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIE

W Warszawie z odnoszeniem	Zł. 5.—
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10.—
Zmiana adresu	—.50

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca

WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI 628-84, ADMIN. 643-84

Nr. 92. **Warszawa, Sobota 22 Kwietnia 1933 r.** **Rok X.**

„Litwo, Ojczyzno moja!"

Ciężkie chwile przeżywaliśmy przed 14 laty! Wszystkie nasze granice były niepewne, — o każdy szmat ziemi polskiej trzeba było walczyć, nietylko z przeważającemi siłami przeciwników, ale także z międzynarodową dyplomacją, która ostrożnie i skąpo wymierzała nasze prawa i systematycznie hamowała, każdy nasz śmielszy rozpęd.

Głównie zaś walczyć trzeba było z największem wytężeniem dla odzyskania wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, gdzie na południu Lwów na północy Wilno, dwa wielkie polskie grody, czekały na oswobodzenie. Najoporniej szła walka o Wilno, miasto Matki Boskiej Ostrobramskiej i Adama Mickiewicza. Już Niemcy rzucili tam zarzewie niezgody z Litwinami. Kiedy ich dawny plan utworzenia wolnej Litwy pod berłem Hohenzollernów albo Wittelsbachów został zniweczony po przegranej wojnie na Zachodzie — podburzyli przeciwko nam Litwinów, którym — jak u wszystkich społeczeństw prymitywnych — nagłe uzyskanie niepodległości zaciemniło horyzont myślenia i wywołało masową psychozę megalomanji, tak podatną dla wszelkich szaleństw. Dyplomacja międzynarodowa ciągle się wahała. Niewiarygodna ignorancja geograficzna i historyczna polityków tego rodzaju co Lloyd George, nie pozwalała jej jasno patrzeć na problem wileński. Toteż z tej strony nie padła żadna decyzja i chcąc sprawę wygrać, trzeba było stworzyć fakt dokonany. Zrozumiał to Józef Piłsudski i jako pierwsze zadanie odradzającej się polskiej państwowości postawił oswobodzenie Wilna. Stare miasto Kiejstuta i Jagiełły było wtedy opanowane przez bolszewików, którzy w swojej przewrotnej polityce głosili, że okupują miasto w zastępstwie Litwinów. Lada chwila można było oczekiwać, że Wilno zajmą zamiast bolszewików zbrojne litewskie oddziały, coby naszą akcję utrudniło i zrobiło ją znacznie przykrzejszą. Trzeba było działać szybko i energicznie. Tak też postąpił Józef Piłsudski, który wszystkie siły, jakiemi rozporządzał rzucił na front bojowy Baranowicze—Lida. Nie będziemy opisywać tych walk pamiętnych, które skończyły się pełnem zwycięstwem oręża polskiego. Dnia 19 kwietnia 1919 r. kawalerja pułkownika Beliny-Prażmowskiego zaatakowała Wilno, a wieczorem całe miasto było już mocno w rękach polskich. Dnia 21 kwietnia odbył się uroczysty wjazd Komendanta do jagiellońskiej stolicy. Był to niezawodnie najpiękniejszy dzień jego życia, gdy w otoczeniu najbliższych towarzyszy broni, jak gen. Rydz-Śmigłego, pułk. Beliny, mjr. Piskora, Orlicz-Dreszera, Kleeberga i rotmistrza Wieniawy wjeżdżał w ulice Wilna. Radość i wielkość tego momentu odczuła cała Polska. Żaden bowiem Polak nie wyobrażał sobie wolnej Polski bez Wileńszczyzny. Tak dokonane zostało poraz wtóry dzieło unji, która Litwę i Polskę na zawsze zjednoczyła. Wisi jeszcze nie rozstrzygnięty zatarg z Litwą kowieńską, który jest rezultatem obcej intrygi i braku politycznego uświadomienia w litewskiem społeczeństwie. Te komplikacaje i te trudności zostaną z czasem — da Bóg — przezwyciężone. Jakkolwiek jednak rozwinie się i zakończy ten spór nieszczęsny — sprawa wileńska jest już zamknięta. Niema siły, któraby nam Wilno wydrzeć mogła, zwłaszcza wbrew gorącym polskim uczuciom całej ludności tego miasta. Wilno jest polskie politycznie, duchowo, kulturalnie z języka i tradycji. I dziś, gdy rocznicę oswobodzenia tego miasta z radością i dumą obchodzimy, każdy Polak od bałtyckich wybrzeży po tatrzańskie granity powtórzy z Wieszczem naszego narodu: „Litwo, Ojczyzno moja..."

Wilno 21 kwietnia.

(PAT) Dziś pociągiem rannym przybył do Wilna ks. biskup polowy Gawlina, prezes Rady ministrów Aleksander Prystor oraz prezes Walery Sławek. P. premjera powitał na dworcu wojewoda wileński Jaszczołt, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki w otoczeniu wyższych wojskowych, prezydent m. Wilna Maleszewski i inni przedstawiciele władz i urzędów.

Akcja katolicka a polityka.

(Wskazania praktyczne.)

Ciągłe próby podejmowane przez t. zw. „Obóz W. Polski" opanowania najczęściej sposobami mafijnemi coraz bardziej rozwijającej się Akcji Katolickiej skłoniły kierownicze czynniki tej organizacji w Polsce ponownie do wyraźnego określenia stosunku Akcji do polityki. W organie naczelnym A. K. w „Ruchu Katolickim" wychodzącym w Poznaniu (kwiecień — nr. 4.) ukazał się artykuł księdza Dr Stanisława Brossa, dyrektora naczelnego A. K. p. t.: „Akcja Katolicka a Polityka". Artykuł powyższy witamy z wielką radością, widzimy w nim bowiem pełną świadomość i zdecydowaną wolę tych, którzy sterują dzisiaj największą organizacją katolicką w Polsce, uchronienia jej przed jednem z największych niebezpieczeństw, jakie jej grozić mogą ze strony raf partyjnych. Sądzimy, że artykuł powyższy zasługuje na powtórzenie przez całą prasę katolicką i tą, która chce za taką uchodzić, całemu bowiem polskiemu światowi katolickiemu zależeć musi w najwyższym stopniu na tem, ażeby w myśl zaleceń Ojca św. A. K. stała „poza i ponad wszelkiemi partjami politycznemi".

Problem stosunku A. K. do polityki niejednokrotnie znajdował już właściwe określenie i rozwiązanie w różnych głosach Stolicy Apostolskiej. Jasno określił problem ten kardynał Gasparri, b. sekretarz Stanu, w liście do ks. kardynała Prymasa Hlonda z r. 1928: „Akcja Katolicka zgodnie ze swą naturą i powyższemi celami, nie tworzy żadnego stronnictwa i nie służy ani prywatnym interesom, ani specjalnym celom politycznym. Trzymać się ona będzie poza i ponad stronnictwami politycznemi i poza ich, choćby słusznemi walkami, pozostawiając w tym względzie jednostkom swobodę osobistych sympatyj i postępowania, oczywiście w ramach nauki katolickiej i pod warunkiem należytego ustosunkowania interesów podrzędnych i prywatnych do ogólnych i najwyższych".

W liście do kardynała Bertrama z dnia 13. XI. 1928 r. Ojciec św. Pius XI. tak określił apolityczność A. K.: „Akcja Katolicka... nie wikła się żadnemi sprawami stronnictw, chociażby nawet się składały z katolików. Ci w kwestjach dowolnych, oddanych pod dyskusję, mogą mieć różne zapatrywania. Akcja Katolicka zaś, będzie uległą radom i nakazom swych duchownych zwierzchników, chociażby to nawet nie zgadzało się z karnością i korzyściami stronnictw".

W liście zaś do biskupów litewskich pisał Ojciec św. o tej sprawie: „Wystrzegać się jednak należy zamknięcia się w ciasnych granicach partyjnych i mieszania się do tych spraw. Niech ustąpią względy partyjne, jeżeli chodzi o sprawy religji, przez które państwo doznaje największych i prawdziwych korzyści. Akcja Katolicka, będąc akcją wyłącznie religijną, niech nie opiera się na zabiegach partyjnych, lecz na zgodnej współpracy wszystkich katolików, dążących jednomyślnie do zachowania i pielęgnowania ducha i praktyki katolickiej w życiu prywatnem i publicznem". Podobną opinję wyraził Ojciec św. przy wielu innych okolicznościach, i nie sposób tu wszystkie te kompetentne głosy cytować.'

Jak z słów tych wynika, Stolica Apostolska dobitnie i z całym naciskiem podkreśla, że Akcji Katolickiej nie można łączyć z jakimkolwiek ruchem politycznym, gdyż A. K. stoi „poza i ponad wszelkiemi partjami politycznemi".

Mimo tak wyraźnego zastrzeżenia i wskazówki, coraz częściej odzywają się u nas głosy zachęcające czyto organizacje, czy też członków i kierowników A. K. do czynniejszych wystąpień w sprawach polityki. Usiłuje się tu i ówdzie wciągać organizacje, należące do A. K., jak również ich kierowników do akcji politycznej dla tej czy innej partji.

Aby nie było nieporozumień, mimo, że wiele razy już o tem mówiono, dajemy poniżej szereg praktycznych wskazań, jak stosować w parafjach i organizacjach naszych apolityczność A. K.

1) Stowarzyszenia, w skład Akcji Katolickiej wchodzące, nie mogą być kołami stronnictw politycznych ani jako jednostki prawne nie mogą należeć do żadnego stronnictwa politycznego, nawet do takiego, które tworzą sami katolicy.

2) Osoby jednak, wchodzące do poszczególnych stowarzyszeń Akcji Katolickiej, jako obywatele mogą należeć do stronnictw politycznych, jednak tylko do takich, które dają dostateczną rękojmię obrony spraw katolickich i które dążą do zabezpieczenia dobra ogólnego według zasad nauki katolickiej.

3) Wyszkolenie naukowe w kwestjach politycznych mogą członkowie Akcji Katolickiej pobierać od mężów prawych, zażywających dobrego imienia, oraz znanych z nieskazitelności swej wiary. Nauka taka jednak nie może się odbywać w czasie zebrań członków Akcji Katolickiej lub też w jej lokalach, gdzie wszelka agitacja i dyskusja polityczna jest wykluczona i wzbroniona.

4) Kierownicy i prezesi stowarzyszeń A. K. mogą należeć do stronnictw politycznych, ale nie mogą w stronnictwach tych zajmować stanowisk kierowniczych, ani przewodniczyć na ich zebraniach. Inni, zwyczajni członkowie A. K. mogą należeć do zarządów stronnictw politycznych i chrześcijańskich związków zawodowych i mogą też zajmować w nich stanowiska kierownicze.

5) Członkowie A. K. mogą poza zebraniami A. K. i poza jej lokalem wygłaszać przemowy polityczne, czyto w obronie religji, praw Kościoła, czy też na tematy czysto polityczne. Obowiązani są jednak unikać partyjnego i politycznego zacietrzewienia, lecz przeciwnie winni antagonizmy polityczne i międzypartyjne wedle sił łagodzić.

Dziś płacą za niewiarę w Polskę.

Odrodzone państwo polskie miało i ma trudne pierwsze lata istnienia. Trudności to nietylko objektywne — również i trudności natury psychologicznej. Szereg czynników, szereg społeczeństw, szereg ludzi odnosiło się ze sceptycyzmem do nowego państwa. Woleli się od niego zabezpieczyć, woleli być poza niem. Dziś — dwie grupy tych sceptyków płacą koszta swej niewiary w Polskę, odczuwają boleśnie, że lepiej byłoby — postąpić niegdyś inaczej.

„Dwuwalutowcy".

Ci — byli wszędzie w pośród nas. Nie wierzyli w walutę polską. Nie wierzyli w zasobność gospodarczą państwa, w rozsądek jego polityki finansowej, w jego trwałość polityczną. Woleli się zabezpieczyć. Złoty złotym, ale dolar dolarem. Wierzyli każdej, choćby najfantastyczniejszej pogłosce o niebezpieczeństwach, grożących Polsce i jej walucie. Byli łatwym materjałem dla tej agitacji obojga opozycji, która waliła w rząd, choćby to miało pociągnąć za sobą trudności dla państwa, ruinę dla obywateli. Utrzymywali w Polsce ten paradoksalny stan dwuwalutowości, którego koszta dziś płacą. Złoty pozostał złotym, ale okazało się, że dolar niezawsze jest dolarem. Ostatnie dni będą może dla nich bolesną nauczką, bolesną wskazówką, że normalne państwo ma tylko jedną walutę, a że społeczeństwo, które utrzymuje dwie waluty nie jest ani zupełnie znormalizowanem, ani nie znalazło jeszcze właściwego stosunku do własnego państwa.

Jeśli kryzys dolara wyleczy tych zastarzałych defetystów — to przyniesie on może niektórym chwilowe straty, ale nie będzie bez trwałych korzyści.

Żydzi.

Druga grupa, która dziś własną skórą płaci rachunek za swą niewiarę w Polskę — to żydzi. Żydzi w Europie i Ameryce nie wierzyli w państwo polskie. W okresie walki o granice polsko-niemieckie, w Wersalu 1919 r. znaleźli się po największej części po stronie Niemiec. Jeśli dziś ich rodacy w Opolu, w Bytomiu, w Kwidzyniu, w Olsztynie poddani są antysemickiemu terorowi, organizowanemu przez rząd Adolfa Hitlera — a nie znajdują się w obrębie państwa polskiego — to nie w ostatnim rzędzie mają to do zawdzięczenia samym sobie i współwyznawcom. I ci, na własnej skórze poznają tę prawdę, iż bezpieczeństwo prawne i demokratyzm polski ma nieco dłuższą tradycję i nieco głębiej wrósł w krew społeczeństwa, niż demokratyzm i bezpieczeństwo prawne wśród potomków raubritterów, sprzedawców własnych obywateli w obce rekruty — i Wielkich Fryderyków, wśród poddanych Adolfa Hitlera...

Walka dokoła dolara.

Obniżenie zawartości złota dolara o 50%.

Nowy York 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Przywódca frakcji demokratycznej, senator Robinson, który współpracuje z prezydentem Rooseveltem i sekretarzem skarbu Woodinem nad opracowaniem projektów finansowo-gospodarczych, przyjął przedstawicieli prasy i udzielił im wywiadu. Oświadczył on, że w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem wniósł dodatkowy wniosek do projektu ustawy w sprawie pomocy dla rolnictwa amerykańskiego. Wniosek jego przewiduje: 1) upoważnienie banków federalnych **do zakupienia krótkoterminowych weksli skarbowych, które w chwili obecnej nie mogą być gdzieindziej ulokowane, aż do ogólnej sumy 3 miljardów dolarów.** Odnośne zakupy miałyby być dokonane niepokrytemi banknotami banków federalnych. 2) Pełnomocnictwo dla Roosevelta w sprawie samodzielnego lub w porozumieniu z innemi państwami **obniżenia zawartości złota dolara aż do 50 procent.**

Robinson wskazał, że nie zamierza się wprawdzie natychmiast skorzystać z prawa obniżenia zawartości złota do granicy wymienionych 50 procent, lecz postanowienie to ma dać prezydentowi do ręki broń dla przyszłych rokowań gospodarczych z przedstawicielami rządów zagranicznych. Dalej ma otrzymać prezydent pełnomocnictwo **w sprawie przyjmowania spłat długów wojennych w srebrze.** Robinson wskazał wreszcie, że obrady Kongresu nad temi pełnomocnictwami potrwają kilka dni. Zmiany zasadniczych postanowień pełnomocnictw nie są również wykluczone.

Wyjaśnienia departamentu Stanu.

Nowy York 21 kwietnia.

(Tel. wł.) „Herald Tribune" donosi z Waszyngtonu, że pogłoski inflacyjne skłoniły reprezentantów dyplomatycznych w Waszyngtonie do zasięgnięcia w departamencie stanu bliższych informacyj w tej sprawie. W następstwie tego departament stanu udzielił amerykańskim reprezentantom dyplomatycznym zagranicą informacyj, wedle których **planowane przez rząd amerykański zarządzenia walutowe nie są obliczone na wzmocnienie Stanów Zjednoczonych w przyszłych rozmowach gospodarczych,** lecz są następstwem specjalnych stosunków gospodarczych wewnątrz kraju. Dziennik zauważa dalej, że wybitniejsi członkowie rządu amerykańskiego nie podzielają obaw wyrażanych przez niektóre sfery gospodarcze, iż decyzja Roosevelta skłoni także inne państwa do wydania podobnych zarządzeń walutowych.

Lekka zwyżka dolara.

Londyn 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Kurs dolara wskazuje dziś lekką poprawę. Przy otwarciu giełdy dzisiejszej ukształtował się dolar na 3.85 w stosunku do funta, poczem podniósł się do 3.88, wykazując dalszą tendencję zwyżkową. Podobne wiadomości nadchodzą z innych giełd europejskich. W Paryżu przy otwarciu giełdy płacono za dolara 22.80 podczas gdy przed wczorajszem zamknięciem giełdy płacono 22.46 franków. W Zurychu 4.65, przy wczorajszem zamknięciu 4.58. W Amsterdamie 224 (wczoraj 221).

Obniżka dolara o 25 proc.?

Wiedeń 21 kwietnia.

(PAT) „Neue Freie Presse" w depeszy z Now. Jorku wyraża przypuszczenie, że rząd amerykański zamierza ustabilizować dolar, obniżając jego dotychczasową wartość o 15 do 25%.

Listy lwowskie.

Lwów w kwietniu.

Budżet i gospodarka samorządowa we Lwowie. — Inwestycje komunikacyjne. — Targi Wschodnie. — Waśnie grup ukraińskich. — Rocznice śmierci ś. p. Andrzeja Potockiego i uchwały Rady ambasadorów z r. 1923.

Tuż przed świętami Tymczasowa Rada miejska dokończyła walnej dyskusji nad budżetem miasta, zamykając go po stronie wydatków w kwocie ok. 17 milj. zł., a pewną cyfrową przewyżką preliminarza dochodów. Gdy się porówna ten budżet z ostatnim z czasów pomyślniejszych, z r. 1929-30, kiedy zamykał się on jeszcze w kwocie 23 i pół miljona zł., staje się widoczne, jak silnie zaciężyło nad gospodarką wielkiego i świetnego ongiś samorządu lwowskiego brzemię kryzysu.

Tem zaś trudniejszą jest sytuacja gospodarzy miasta, iż życie w swym żywiołowym rozwoju rozsadza poprostu te ścieśnione rubryki cyfr. Toteż gospodarka ta polega przeważnie na ugniataniu tych wydymających się od wewnątrz potrzeb, na rozmaitych oszczędnościach administracyjnych w magistracie. W tych wszystkich usiłowaniach znać energiczną rękę prezydenta Drojanowskiego, który opanowawszy już sytuację finansową miasta, zachwianą wskutek poprzedniego dość nonszalanckiego inwestowania, usiłuje wyprowadzić miasto z ciężkiego położenia. Nie jest to jednak łatwe, jeśli się zważy, że wskutek osłabionej zdolności płatniczej mieszkańców daniny komunalne wykazują spadek, a przedsiębiorstwa miejskie, nawet tak ruchliwe, jak komunikacje uliczne (tramwaje, autobusy) deficytują nie mówiąc już o przedsiębiorstwach cięższych, jak Jaworzno i kamieniołomy. Trzyma się jedynie dobrze Miejska Kasa Oszczędności, która w swym coraz silniejszym rozwoju obejmuje coraz szersze zadania w dziedzinie kredytu inwestycyjnego.

Jedną z najdonioślejszych prac inwestycyjnych miasta, którą właśnie rozpoczęto, jest linja tramwajowa, mająca obsługiwać mało dostępną dotąd, choć silnie już rozbudowaną dzielnicę stryjską i sąsiednią Persenkówkę. Przez budowę tej linji bowiem przybędzie nowa arterja, łącząca centrum miasta z placem Targów Wschodnich, z nowopowstałą dzielnicą willową „Własna Strzecha", wreszcie z sercem życia sportowego, z terenem głównych boisk lwowskich. Cała ta leżąca w południowej części miasta dzielnica, ku której ciąży coraz silniej ruch rozbudowy, komunikowała się dotąd z miastem tylko autobusami, nie spełniającymi roli masowego a taniego przewozu publiczności. Toteż budowa tej linji tramwajowej była oddawna koniecznością.

Pozbyło się natomiast miasto kłopotu z organizowaniem dość zawodnej ostatniemi laty imprezy Targów Wschodnich, których urządzenie i sfinansowanie objęła już w obecnym roku i będzie dokonywać w dalszych Izba Handlowo-Przemysłowa, a więc instytucja, która już z samej natury rzeczy powołana jest do organizowania przedsięwzięć z dziedziny handlowej. Targi odbędą się w czasie od 3 do 18 czerwca b. r. i zarysowywuje się już ich program, obfitujący w ciekawe pokazy, pouczające szeroki ogół o wcale lub mało dotąd znanych gałęziach rodzimej produkcji i o całym systemie tych arteryj handlowych, któremi nasz organizm gospodarczy, szczególnie zaś w Małopolsce, jest złączony z rynkami szerokiego świata. Z zagranicznych wystawców zapowiedzieli dotychczas udział Węgrzy, Rumuni, Jugosłowianie, Sowiety i Palestyna.

Bez względu na stopień powodzenia będą więc Targi Wschodnie niewątpliwie jasną plamą na życiu naszej dzielnicy, którego cieniem niestety nieschodzącym są nieulegające żadnym zmianom ku lepszemu stosunki polsko-ukraińskie. Niedawno, bo w przedświąteczną niedzielę obchodzona 25-letnia rocznica tragicznej śmierci śp. Andrzeja Potockiego przypomniała społeczeństwu, że ponad ową jakby znagła przed jego oczyma otworzoną otchłanią nienawiści, ujawnioną czynem Siczyńskiego, pełne ćwierć wieku nie zdołało zbudować mostu. Obostrzenie wzajemnych stosunków w kraju objawia się zamykaniem się społeczeństwa ukraińskiego w sobie, poprostu bojkotowaniem polskości, a od czasu do czasu jakąś wprost prowokacyjną enuncjacją, jak np. z okazji 10-lecia uchwały Rady ambasadorów, zatwierdzającej stan granic wschodnich, o którym to akcie pisma ukraińskie w Polsce ośmielają się dziś jeszcze wyrażać z lekceważeniem, jako o „zwycięstwie kilku dyplomatów", którego naród ukraiński nie uznał i które go nic nie obchodzi!

Warto przy tej sposobności zacytować kilka głosów miarodajnej opinji ukraińskiej, odzwierciedlających ten sposób myślenia. Oto „Diło" z okazji owego dziesięciolecia widzi dla swoich pociechę w tem, że i tak zresztą „po 10 latach gmach wersalski zarysował się, myśmy zaś nie stracili nadziei, bo karty narodów nie zostały jeszcze zamknięte, a Polska nosi na swym organizmie w problemie ukraińskim ranę, której żadne medycyny polskiej polityki nie uleczą". „Nowyj Czas" daje zaś charakterystyczny rzut oka na historję sprawy ustalenia granic, upatrując w niej trzy etapy: 1) decyzja Rady Ambasadorów z r. 1919, upoważniająca Polskę do okupacji wojskowej Małopolski wschodniej, co — zdaniem ukraińskiego autora — przyszło łatwo, bo ukraińskie wojska były zajęte walką z Sowietami; 2) Traktat ryski, który dzieli Ukrainę na dwie sfery wpływów: rosyjską i polską (!); 3) Decyzja Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 zapadła pod wpływem Francji, która chciała poprawić swą sytuację polityczną w Europie przez wzmocnienie państwa polskiego. — Nie potrzeba wskazywać wyraźnie, że ta historyczna „synteza" ma na celu przedewszystkiem obniżyć znaczenie zarówno oręża, jak i zabiegów dyplomatycznych polskich w stworzeniu stanu dzisiejszego, który — zdaniem autora wspomnianego artykułu — jest niejako tylko wypadkowym, szczęśliwym dla Polski zbiegiem konjunktury bez żadnej zresztą zasługi!

Tak pociesza się narodowa opinja ukraińska, lecz brzmi w tych głosach nawet nieukrywana nuta goryczy pod adresem własnego społeczeństwa, które rozdarte waśniami i przeciwieństwami nie zdobyło się dotąd na skonsolidowanie w jednolitym narodowym programie. Ile grup, tyle programów, a każdy z nich aroguje sobie wyłączne, prawdziwie zbawcze dla narodu cele i metody działania. A takich rozbijających się w komórki i atomy grup i grupek pojawia się coraz więcej.

Naprzykład z towarzyszeniem wielkiego hałasu wyszedł niedawnymi czasy pierwszy numer pisemka tygodniowego, redagowanego przez skupienie radykalnej narodowej młodzieży p. n. „Nasz Kłycz". Pisemko to w ciągu krótkiego czasu swego istnienia zdołało już potępić to wszystko z całego ukraińskiego społeczeństwa, co się znajduje poza ową grupą i zaprokłamować ogółowi, że tylko ona ma prawo reprezentować społeczeństwo. Nie oszczędzono nawet „Diła", nawet najbardziej radykalnej grupy Paljewa. Toteż słusznie oburza się „Diło" na ten niedowarzony wybryk „młodych", upatrując przyczyny tej psychiki w — destrukcyjnem oddziaływaniu na ukraińskie społeczeństwo uchwały Rady Ambasadorów z 23 marca 1923, gdyż wprowadziła ona weń niewiarę i dezorjentację! I byłoby wszystko najgorzej gdyby nie to, że znalazła się grupa, która dla dobra narodu podjęła się zbawczej, realnej pracy! (Undo).

Tak więc partje i grupy przelicytowywują się, jak widzimy, nietyle jednak w pracy zbawczej dla narodu, ile przedewszystkiem w samochwalstwie.

Dr A. L.

Polscy Biskupi piętnują oszczerstwa radykalnego dziennika.

W dniu 20 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie obradowała Komisja prawna Episkopatu Polski pod przewodnictwem J. Em. ks. kardynała Al. Kakowskiego. Na konferencji poruszono sprawę artykułu dziennika „La Republique". Organ radykałów francuskich „La Republique" z dnia 12 bm. zamieścił artykuł p. t.: „Adolf Hitler i Watykan", w którym znajduje się m. in. następujący ustęp:

„Prawdą jest, że Mgr. Ratti, który następnie został obrany papieżem, jeszcze jako nuncjusz w Warszawie w r. 1920 nie bez pewnego zadowolenia widział zagrażające stolicy armje sowieckie. Ale on nienawidził Polski i miał iluzje co do Sowietów".

W odpowiedzi na to potworne oszczerstwo ze strony pisma paryskiego księża biskupi polscy zebrani na konferencji wysłali do Watykanu telegram następującej treści:

„My, biskupi polscy, zebrani w Warszawie na konferencji pod przewodnictwem kardynała Kakowskiego, dowiedziawszy się o niesłychanej kalumnji, rzuconej przez dziennik francuski „La République" z dnia 12 bm. na osobę Jego Świątobliwości odnośnie Jego uczuć do naszej Ojczyzny, potępiamy jaknajsilniej wraz z całym Episkopatem, duchowieństwem i wiernym ludem Polski tak bezwstydne zniekształcenie prawdy i niecną obelgę, rzuconą na pirwszego Nuncjusza i wielkiego przyjaciela Polski odrodzonej, który w chwilach nawet największego niebezpieczeństwa zechciał pozostać między nami, jak anioł pocieszyciel dzieląc z nami nasze troski i nasze nadzieje. Zapewniamy ponownie Jego Świątobliwość o uczuciach naszej niezmiennej wdzięczności i miłości synowskiej.

† Aleksander kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski; † Romuald Jałbrzykowski, arcybiskup wileński; † Marjan Fulman, biskup lubelski; † Henryk Przeździecki, biskup sieedlecki; † Adolf Szelążek, biskup łucki; † Stanisław Łukomski, biskup łomżyński; † Kazimierz Bukraba, biskup piński".

* * *

Dzisiejsze pokolenie zbyt żywo pamięta jeszcze okres zmagań wojennych z bolszewikami, ich najazd na Polskę w r. 1920, by potrzeba było odtwarzać te chwile, a zwłaszcza przypominać zachowanie się ówczesnego nuncjusza, a obecnego papieża, w okresie wojny polsko-bolszewickiej i jego uczucia do Polski.

Faktem jest, że korpus dyplomatyczny wobec zbliżenia się armji bolszewickiej do stolicy w znacznej swej części opuścił Warszawę. Nuncjusz apostolski odesłał akta nuncjatury, polecił wyjechać audytorowi, sam jednak pozostał. Wysłał depeszę do papieża Benedykta XV, aby mu pozwolił zostać w Warszawie i na ewentualny wypadek chwilowego opanowania jej przez wroga. Chciał w ten sposób podnieść na duchu ludność i duchowieństwo, a przynajmniej być ich towarzyszem cierpień. Benedykt XV odpowiedział, że nuncjusz powinien być tam, gdzie się znajduje rząd polski. Nuncjusz Ratti powiadomił wtedy ministra spraw zagranicznych księcia Sapiehę, iż nie opuści miasta, dopóki choć jeden członek rządu w niem pozostanie.

W okresie walk pod Warszawą, ks. nuncjusz Ratti często wyjeżdżał na front, odwiedzał szpitale, zachęcając do wytrwałości i podnosząc na duchu żołnierzy. Akcja ks. nuncjusza spotykała się z niejednokrotnem uznaniem ze strony Naczelnego Wodza i innych czynników wojskowych.

W kilka tygodni po odparciu najazdu ówczesny premjer Witos wygłosił w sejmie w imieniu rządu mowę, sławiąc nuncjusza za to, że podzielił bóle i troski Polski i mężnie stał na stanowisku w strasznych chwilach, a przez to przykładem własnym i słowem podtrzymywał zwątpiałe serca.

KRONIKA.

Warszawa 22 kwietnia.

— **Kalendarz na sobotę:** Św. Sotera. Wschód słońca 4.18, zachód 18.28; wschód księżyca 3.15, zachód 16.13.

OGÓLNA.

— **Higjeniści Ligi Narodów w Polsce.** Z ramienia sekcji higjeny Ligi Narodów przybędzie do Polski w czerwcu br. kilkunastu wybitnych lekarzy-cudzoziemców celem zaznajomienia się z działalnością naszej służby zdrowia oraz powstałych w ostatnich latach instytucyj sanitarnych. Lekarzy zagranicznych w Warszawie podejmować będzie specjalny komitet, na którego czele stanął dyrektor służby zdrowia Dr Adamski.

MIEJSKA.

— **Pogrzeb śp. prof. J. Boguckiego.** Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb wybitnego uczonego polskiego, chemika, śp. prof. Józefa Jerzego Boguckiego. Po nabożeństwie żałobnem w kościele Zbawiciela, które celebrował J. E. ks. biskup A. Szlagowski w asyście licznego kleru odbył się pogrzeb na Powązkach. Ostatnią posługę wybitnemu profesorowi oddało b. liczne grono uczonych polskich. Nad grobem przemawiali kolejno rektor politechniki warszawskiej prof. Chrzanowski, imieniem wydziału chemicznego politechniki prof. Zawadzki, imieniem Warszawskiego Tow. Nauk. prof. Thugutt, imieniem szkoły realnej inż. Pawłowski, imieniem absolwentów szkoły Hankiewicza p. L. Piekarski. Na mogile złożono liczne wieńce. M. in. zwracał uwagę wieniec złożony przez p. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

— **Odznaczenie uczonego polskiego.** Komitet wykonawczy międzynarodowej komisji elektrotechnicznej w Londynie powołał na przewodniczącego jednej ze swych stałych sekcyj technicznych profesora politechniki warszawskiej inż. H. Drewnowskiego. Komitet ten, którego siedziba znajduje się w Zurychu, zajmuje się opracowywaniem międzynarodowych symboli i oznaczeń używanych w elektrotechnice.

— **Zaległe należności za leczenie w szpitalach warszawskich.** Magistrat m. stoł. Warszawy wystosował do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie zwrotu należności za leczenie w szpitalach warszawskich mieszkańców gmin poza stołecznych. Należności te przekroczyły już sumę 13 milj. zł.

Kronika zamiejscowa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— **Dar dla zbiorów Muzeum Przemysłowego w Krakowie.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego otrzymała od rodziny śp. Macieja Wenzla okazy starych tkanin, haftów, srebrnych i złotych koronek, frendzli i galonów (od XV do XIX w.), łącznie około 1.200 sztuk, z przeznaczeniem bądź to do zbiorów Muzeum, bądź też dla użytku pracowni hafciarskiej przy naprawie konserwatorskiej starych tkanin. Kolekcja ta wzbogaciła i uzupełniła wydatnie zbiory tekstylne Muzeum Przemysłowego, za co dyrekcja Muzeum poczuwa się do obowiązku złożenia tą drogą wyrazów podziękowania.

Z WOJ. KRAKOWSKIEGO.

— **Sprostowanie.** Wobec ukazania się w niektórych krakowskich dziennikach notatek o sprzeniewierzeniach popełnionych w Kasie skarbowej w Żywcu, Izba skarbowa wyjaśnia, że w urzędzie skarbowym w Żywcu, względnie w kasie tegoż urzędu nie było żadnych nadużyć. Aresztowanie Rudolfa Kondziołki, księgowego w urzędzie skarbowym w Żywcu, nastąpiło w związku z wykonywaniem przez niego ubocznego zajęcia w tamt. wydziale powiat. przy ściąganiu podatku drogowego oraz przy inkasowaniu i ściąganiu podatku gruntowego z ramienia gmin.

ZE LWOWA.

— **Wybory do Rady miejskiej.** W myśl art. 115 nowej ustawy samorządowej wybory do Rady miejskiej we Lwowie odbędą się najpóźniej za rok, czyli na wiosnę 1934, o ile ministerstwo spraw wewnętrznych nie zarządzi wcześniejszych wyborów, co — jak informują — jest bardzo prawdopodobne. Nowa ustawa dopuszcza we Lwowie 72 radnych, prezydenta i 3 wiceprezydentów. Art. 38 daje możność nowo wybranej Radzie miejskiej rozszerzenia ilości radnych do stu, ewentualnie więcej wiceprezydentów, zależnie od decyzji Prezydenta Rzplitej.

— **Nominacje dyrektorów magistratu.** Na posiedzeniu sekcji organizacyjnej magistratu lwowskiego uchwalono mianować pp. Mazurkiewicza dyrektorem magistratu, Szandrowskiego dyrektorem finansowym, Olszewskiego dyrektorem technicznym. Wszystkie te nowe stanowiska posiadać będą jednakowe uposażenia i te same rangi.

— **Niemiły incydent.** W czasie koncertu chóru Erjana w Drohobyczu doszło do kłótni a następnie do bójki między kilku akademikami. Policja przytrzymała akademików Rafała Lautera, Izaaka Seligera i Dawida Loeventhala sprawców zajścia i odstawiła do starostwa, gdzie zostaną ukarani administracyjnie.

Z POZNANIA.

— **Obniżka cen za elektryczność i gaz.** Na posiedzeniu magistratu w Poznaniu uchwalono obniżyć od 1 maja br. w mieście cenę za elektryczność o 10 proc., za miastem o 10—12 proc., oraz cenę za gaz o 10 proc.

Z KATOWIC.

— **Ze Związku harcerstwa polskiego.** Dziś rozpoczyna się w Katowicach XIII walny zjazd Związku harcerstwa polskiego. Obrady zjazdu poprzedzi msza św. w kościele garnizonowym, poczem o godz. 11 przewodniczący Związku wojewoda Grażyński dokona otwarcia zjazdu. O 9 wiecz. odbędzie się raut w salach sejmu śląskiego. Dnia 23 bm. ks. biskup śląski odprawi o 9 rano uroczystą mszę, poczem nastąpi przegląd i defilada śląskich drużyn harcerskich.

Z ŁODZI.

— **Kasjer kolporterem falsyfikatów.** W Tomaszowie aresztowano kasjera kolejowego Mikołaja Żewkę pod zarzutem kolportowania fałszywych monet 10-złotowych.

Z WOŁYNIA.

— **Samobójstwo studenta politechniki.** W Równem strzelił do siebie w zamiarze samobójczym Włodzimierz Machniow, student politechniki lwowskiej, pochodzący z arystokratycznej rodziny rosyjskiej, syn właściciela majątku Witków. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Powodem była zawiedziona miłość.

Z WILNA.

— **Zajście w cerkwi.** W Żyrowicach w cerkwi prawosławnej w czasie nabożeństwa nieznani osobnicy wybili kamieniami szyby w oknach. Wywołało to zamieszanie wśród zebranych w cerkwi, jednak obeszło się bez wypadku. Policja poszukuje sprawców.

— **Zasypanie 6 robotników.** W Krzekaczach, pow. Wołożyn, w czasie rozkopywania góry piasku osunęła się część wzgórza, zasypując 6 robotników. Zorganizowano natychmiast pomoc i zdołano odkopać wszystkich żywych, dwu tylko odniosło złamanie rąk.

Międzynarodowa Konferencja Kolejowa w Amsterdamie.

Dnia 20 bm. rozpoczęła się w Amsterdamie międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei polskich, angielskich, holenderskich i niemieckich. Konferencja potrwa do 26 bm. Omawiane są sprawy dotyczące tranzytu przez poszczególne kraje do Rosji sowieckiej. Delegacji polskiej przewodniczy naczelnik wydziału w ministerstwie komunikacji p. Florecki.

Ze świata techniki.

Autobusy szynowe Austro-Daimlera.

Konkurencja szybkiego, zwrotnego i stosunkowo taniego w eksploatacji samochodu w całej Europie dość poważnie daje się we znaki kolejom, zwłaszcza na linjach o mniejszej frekwencji, gdzie dla niewielkiej ilości pasażerów trzeba uruchamiać cały skomplikowany, kosztowny aparat i setki koni siły mechanicznej. Toteż wszędzie kolej szuka jakichś skutecznych środków zaradczych, pozwalających wytrzymać konkurencję z coraz bardziej rozwijającym się, szczególnie na Zachodzie ruchem autobusowym.

Jednym z takich środków, bodaj najbardziej prostym, a więc najskuteczniejszym jest sprowadzenie autobusu na szyny kolejowe. W wielu krajach próby w tym kierunku dały jak najlepsze rezultaty. Na kolejach polskich dwukrotnie już przystępowano do prób z autobusami szynowemi. — W ubiegłym roku wypróbowano wóz Michelina, obecnie odbywają się na różnych linjach PKP, oraz na prywatnej linji kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk, próby z autobusem szynowym Austro-Daimlera.

W przeciwieństwie do wozu Michelina, który w linjach karoserji i konstrukcji nie odbiega zbyt daleko od cięższych typów autobusów szosowych, wóz Austro-Daimlera zbliżony jest w konstrukcji do normalnych wagonów kolejowych. Model, który mieliśmy okazję wypróbować, dzięki uprzejmości Dyrekcji Elektrycznej Kolei Dojazdowej Warszawa—Grodzisk, stanowi typ wozu lżejszego na 40 osób, poruszanego zapomocą dwóch motorów po 80 KM.

Osobliwością konstrukcji są koła, opatrzone pneumatykami, chronionemi nadto normalną stalową obręczą z rantem, która dopiero bezpośrednio styka się z szyną. Oba koła umieszczone jedno wewnątrz drugiego, obracają się na własnych, niezależnych wzajemnie od siebie osiach, przyczem osią napędową jest oś koła z pneumatykiem. W ten sposób pneumatyki amortyzują wstrząsy, zużywając się przytem bardzo mało, gdyż nie stykają się bezpośrednio z szyną. Równie ciekawy jest system hamulców, które przy szybkości 100 km. na godzinę unieruchamiają wóz na przestrzeni zaledwie 60 metrów.

Przy próbach na linji Warszawa—Grodzisk autobus szynowy Austro-Daimler pokrył przestrzeń 30 km., pełną ostrych wiraży, w 14 i pół minuty, wyrabiając na niektórych odcinkach do 120 km. na godzinę. Niemniej ciekawe i pomyślne były próby na linjach kolejowych Kraków—Krynica i Kraków—Zakopane. Z wszystkich tych prób autobus szynowy Austro-Daimlera wyszedł zwycięsko, wykazując wiele zalet w porównaniu z wozami tego typu innych marek. Pomimo jednak komfortowego wykończenia wnętrza i karoserji wóz przedstawia dla pasażerów jedyną coprawda, ale dość przykrą niedogodność: zbyt ciasne rozmieszczenie foteli, krępujące w znacznym stopniu swobodę ruchów. Niedogodność ta usunięta została podobno w innych, większych modelach autobusów szynowych Austro-Daimlera na 60 i 80 miejsc.

Jako wozy wycieczkowe na linjach górskich i na kolejach podmiejskich autobusy Austro-Daimlera mogą oddać kolejom duże usługi.

Jak słychać, dyrekcja Elektrycznych Kolei Dojazdowych nosi się z myślą wprowadzenia autobusów szynowych na swojej nie zelektryfikowanej jeszcze linji Warszawa—Młociny. Oferta fabryki Austro-Daimler rozpatrywana jest również poważnie przez Warszawskie Koleje Dojazdowe, znajdujące się w przededniu motoryzacji.

W. W.

Cośniecoś o kolorach i o... gwoździach i sprężynkach

Nie zdążyły zakwitnąć jeszcze drzewa, a już wiosna uśmiecha się do nas z wystaw sklepowych. Krzykliwe, jaskrawe, czerwone, zielone i szafirowe wełny wołają nas z daleka, soczysta zieleń i łagodny błękit modnych tkanin każą nam myśleć o pierwszej wiosennej wycieczce podmiejskiej, wesołe zaś i barwne kraty przypominają, że już niedługo, niedługo pojedziemy na wieś.

Wydawaćby się mogło, że ta powódź barw, którą obdarzyła nas tegoroczna wiosna, chce choć na chwilę pozwolić nam zapomnieć o tych wszystkich szarych troskach, z któremi co krok spotykamy się. Jednak ta wesoła, bajecznie kolorowa moda jest dość niebezpieczna, niebezpieczna nawet dla osób młodych i ładnych, jeśli nieumiejętnie wybiorą barwę swego ubioru z obficie zaopatrzonej palety pani mody. Nic bowiem nie potrafi tak postarzeć i zeszpecić, jak nietwarzowy kolor. Więc jeśli modna jest czerwień, czy tam zieleń, czy też dziewicze błękity, nie należy bezkrytycznie ich przyjmować, a tylko poważnie i głęboko zastanowić się, czy dany kolor odpowiada nietylko barwie naszych oczu i włosów, lecz także czy pasuje do naszej cery.

Istnieje kilka niewzruszalnych kanonów o tem, czem należy się kierować przy wyborze odpowiednich kolorów, prawd coprawda nie nowych, lecz nie podlegających żadnym zmianom. A więc blondynki o zdrowej i rumianej cerze najkorzystniej wyglądać będą we wszystkich odcieniach koloru niebieskiego, oraz w jasnej lub bardzo ciemnej zieleni. Smagłe panie powinny wybierać między żółtym a czerwonym, brunetkom o delikatnej karnacji najlepiej będzie w różowym i białym. Te, które natura obdarzyła włosami barwy tycjanowskiego złota, powinny swe toalety utrzymywać w tonach zielonych. Panie siwe, choćby nawet bardzo młode, dla uwydatnienia swej urody powinny wybrać kolor szary.

Dla pań, które unikają nietylko jaskrawych, ale nawet wszystkich zdecydowanych kolorów moda wiosenna składa cenny podarunek w postaci gamy odcieni piaskowych i szarych. Jeśli nawet tak modny obecnie kolor grège (barwa sznurka), nie jest twarzowy, to wśród licznych barw piaskowych, począwszy od bladego piaskowo różowego poprzez kolor niebieskiego płótna do ciemnego, wpadającego niemal w kolor szary tonu, znajdzie każda z pań swój kolor. Z kolorem szarym należy być niezmiernie ostrożną, gdyż ma on niezbyt pochlebną opinję barwy wytwornej, ale mało twarzowej. W każdym razie proszę pamiętać, że dla brunetek odpowiedniejsze są odcienie różowawe, dla blondynek zaś stalowe i niebieskawe.

* * *

Od trzech przeszło już lat clipsy, najrozmaitsze naszyjniki, branzoletki są en vogue. Trzy lata, to jak na zmienną i kapryśną modę — prawie wieczność. Inna rzecz, że nie zmieniła się tu tylko nazwa, gdyż wszystko to czem zachwycamy się obecnie, jest tak podobne do faworytów z lat ubiegłych jak dzień do nocy. Po barwnych koralach, po półszlachetnych kamieniach, po błyszczących blaszkach, przyszła moda... gwoździ, agrafek, sprężynek, śrubek.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

Proszę sobie wyobrazić, że Paryż szaleje obecnie za temi ozdobami, wykonanemi z tak prozaicznych, tak użytkowych materjałów. Czy to ładne — rzecz gustu. W każdym razie oryginalne i tak niekosztowne i łatwe do zrobienia samej. — Proszę więc spróbować, jaki efekt daje naszyjnik z kulek z cynfolji, lub z haftek zaczepionych jedna o drugą. Również ze sprężynek od zegarka można zrobić ładne collier. Nawet kluczyki od pudełek ze sardynkami dadzą się tu zużytkować na branzoletki. Przez szpary w kluczykach przewleka się pasemka błyszczącej blachy, łącząc je tak, że co drugi kluczyk układa się w odwrotnym kierunku.

Krótko mówiąc, według ostatnich nakazów mody, biżuterja pani powinna przypominać warsztat ślusarski.

Steph.

Sport i wychowanie fizyczne.

Zawody szermiercze między przedstawicielami poszczególnych państw odbywają się w Nicei. Walczyli dotychczas we florecie: Włochy—Austrja 9:7, Włochy—Belgja 9:5 i Włochy—Francja 9:3; Francja—Austrja 13:3 i Francja—Belgja 8:8. Ostatecznie zwyciężyły Włochy.

Mistrzostwa szermiercze Polski rozpoczną się w Katowicach 27 bm. w konkurencji pań oraz o mistrzostwo Śląska.

Rajd Ostenda—Warszawa został przez automobilistów odwołany z powodu niebezpieczeństwa przejazdu przez Niemcy.

Hakoah wiedeński uzyskał pozwolenie na rozegranie 5 spotkań piłkarskich w Polsce przeciw drużynom ligowym.

Proces Gorgonowej.

Na początku rozprawy p. prokurator zbija wnioski obrony zgłoszone dnia poprzedniego.

Co do zarzuconych różnic między orzeczeniami znawców, prokurator nie widzi sprzeczności w tym względzie. Zbędnym jest również wniosek o powołanie znawców psychologji St. Baleya i Dra J. Korczaka, gdyż twierdzenie obrony, że opinja Dra Zielińskiego nie wyczerpała materjału co do Stasia Zaremby, nie wytrzymuje zupełnie krytyki.

Rektorat Uniw. Jag. wskazał sądowi prof. Zielińskiego, jako biegłego z dziedziny psychologji, co świadczy, że znawca ten ma pełne kwalifikacje.

Żądanie zasięgnięcia informacji ze szpitala we Lwowie, czy matka Zaremby była leczona na delirium tremens, jest nieuzasadnione. Obrona sądzi, że mord popełnił ktoś wstanie epileptycznego zamroczenia. Przecież oskarżona nie jest krewną matki Zaremby, a wyrażenie „ktoś z domowników" jest zupełnie niezrozumiałe.

Co do narzędzia mordu, także nie było sprzeczności między znawcami.

Adw. Dr Ettinger przemawia w obronie zgłoszonych wniosków.

Jeżeli parere znawców nie były w poszczególnych punktach jednakowe i jednakowo zaprotokołowane, to musiały się między sobą różnić. Jeśli p. prokurator twierdzi, że orzeczenie prof. Hirschfelda nie różni się od orzeczenia prof. Olbrychta, to już w tem twierdzeniu tkwi błąd zasadniczy. Odpowiedzi prof. Zielińskiego nie były zadawalające, ani pod względem nauki, ani też dla uczestników procesu. Obrońca sądzi, że trybunał wszystkie postawione przez obronę wnioski, dopuści.

Po dłuższej naradzie trybunał przed załatwieniem wniosków obrony postanowił zażądać od prof. Hirschfelda i prof. Olbrychta wyjaśnień pewnych punktów, co do stwierdzenia elementu A na chusteczce.

Co do wniosku, by dopuścić orzeczenie szpitala we Lwowie, w kwestji delirium tremens matki Zaremby, trybunał stawia uprzednio oskarżonej i obronie pytanie, czy Henryka Zarembę i Stanisława Zarembę uważają za domniemanych sprawców zbrodni.

Spór między znawcami.

Prof. Hirschfeld, na pytanie, czy element A stwierdzony na chusteczce pochodzi z krwi, czy z innego płynu ustrojowego, odpowiada, że na to współczesna nauka nie może odpowiedzieć, ponieważ element A z krwi i z innych płynów ustrojowych ma własności identyczne. Natomiast rozważania, natury ilościowej pozwalają sądzić, że jest w najwyższym stopniu nieprawdopodobne, ażeby własności grupowe w miejscach optycznie niezakrwawionych, pochodziły z krwi, a to dlatego, że badania skrawków zakrwawionych i niezakrwawionych jednakowej wielkości wykazały ilościowo własności prawie identyczne. Z punktu widzenia nauki, ja bym zauważył różnice ilościowe, gdyby własności grupowe pochodziły z krwi. Badania ilościowe wykazały, że na chusteczce są elementy A, ale nie pochodzące z krwi.

Moja teza brzmi: te własności A na chusteczce, nie muszą pochodzić z krwi.

Wykluczone nie jest, że jeszcze dziś możnaby doświadczenia te wykonać.

Zkolei prof. Olbrycht twierdzi, że ta sprawa była w sądzie chronologicznie traktowana. Mogło tak być jak mówi prof. Hirschfeld, ale mógł on niektórych rzeczy z przewodu sądowego nie wiedzieć. Badania początkowe przeprowadzał zakład środków badania żywności i oznaczył miejsca zakrwawione i nie zakrwawione, chociaż w tych miejscach niezakrwawionych mogła być krew. Badania mikrospektroskopem, nie wykazujące krwi, przy czulszych metodach, mogą ją wykazać. P. Hirschfeld nie wiedział o tem, że chustka była zamoczona i że wskutek długiego czasu hemoglobina mogła wypełznąć. Jeżeli uwzględnimy te warunki, to musi się przyjść do przyjęcia przypuszczenia, że krew w miejscach pozornie niezakrwawionych mogła się znajdować.

Prof. Hirschfeld nie powinien się upierać przy swej tezie.

Na ten temat toczy się między obu znawcami długa dysputa naukowa, przyczem obaj biegli upierają się przy swojem.

Następnie p. przewodniczący pyta Dra Żmigroda, czy na chustce znalazł krew menstruacyjną. Znawca odpowiada, że kategorycznej odpowiedzi dać nie może. Badania nie dały zupełnej pewności. Te doświadczenia robił Dr Lewandowski, znawca zaś stale nie był przy badaniach, opierał się zaś na twierdzeniach swych biegłych.

Po ukończeniu pytania biegłych, p. przewodniczący zwraca się do Gorgonowej, która wyjaśnia, że nie może na to odpowiedzieć, czy Staś lub Zaremba byli sprawcami zbrodni.

Po przerwie, p. przewodniczący zwraca się z tem samem pytaniem do obrońców. Dr Axer odparł, że obrona nie może udzielić odpowiedzi w tym względzie, wyglądałoby to bowiem, jakoby obrona miała za zadanie wyszukanie sprawców zbrodni.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

Podzwonne.

—ooo—

38) (Ciąg dalszy).

— Niech pan zostanie — prosiła, patrząc w jego złe oczy.

— To pani zmieniła jednak zdanie?! — zawołał tak głośno, że Sawa z niepokojem obejrzał się na siostrę. Zmierzyła przepaść, w którą miała skoczyć na jego rozkaz. Ach, gdybyż nie było w niej onej obcej i wrogiej woli i wiedzy, gdybyż on mógł zabrać ją bez woli jej i wiedzy, jak dziecko z płonącego domu.

— Nie, panie, nie zmieniłam zdania — odpowiedziała pokornie.

Zwiesił głowę. Pukiel ślicznych, młodzieńczych, kędzierzawych włosów opadł mu na pochmurne czoło. Stał chwilę zamyślony; podniósł wzrok, spojrzały na nią boleśnie zdziwione oczy... oddalił się, ukłoniwszy się Sawie, który w towarzystwie pani Janickiej spieszył siostrze na ratunek. Oparła się o ścianę, skuliła się jakgdyby z zimna, jak wówczas po spowiedzi przy konfesjonale, zmrużyła na mgnienie oczy i po chwili, opanowawszy wzruszenie, wzięła udział w rozmowie.

Pani Janicka poraz trzeci zadała jej jako przybyłej niedawno z Rosji mnóstwo naiwnych pytań w sprawie Felusia, najmłodszego syna zaginionego w Rosji, następnie była mowa o tańczącej po dancingach Lolitce i dzielnej córce jej, która utrzymywała matkę z udzielanych żydówkom lekcyj angielskiego, o taniej kuchni dla inteligencji. Inia zgodziła się objąć dyżur w kuchni.

— Może nauczę się od pani pracować i cierpieć — szepnęła gorzkiemi usty, gdy oddalił się Sawa. — Podziwiam hart pani... że po takich strasznych ciosach... ja w nieszczęściu staję się złą, samolubną.

Pani Janicka podniosła ze zdziwieniem na Inię niebieskie, żywe, młode mimo wypłakanych łez i osiwiałych włosów oczy.

— Pani nie zna jeszcze nieszczęścia.

— Każdy ma inną miarę, proszę pani.

— Ach tak! Ale niedola nie pyta nas o naszą miarę... Moja jest mała i skąpa. Pani chwali mój hart. Nie mam hartu, droga pani — wyznała nieszczęśliwa matka. — Gdybym nie podtrzymywała w sobie głupiej nadziei, że Feluś żyje, że wróci, że świat kiedyś uzna jego genjusz malarski, nie umiałabym żyć. Nie dorosłam do mego nieszczęścia teraźniejszego, ani do szczęścia, które było. Nazywano mnie trzpiotką. Przeżyłam puste, małe życie, zajęta fatałaszkami — trzepała. — I takich doczekałam się synów! Z wielkiej boleści rodzą się podobno wielkie czyny. Ja na wielką boleść zdobyć się nie potrafię, dopłynęłam tylko do tamtego brzegu.

— Cóż jest na tamtym brzegu? Cierpienie, niedola, żałoba.

Na tamtym brzegu, na tamtym brzegu — młode, żywe oczy poszukały lustra. — Przedewszystkiem zanim dotarłam tam, zgubiłam siebie po drodze, to jest wielki zysk, wielki zysk, proszę pani! wówczas odkryłam wielki szeroki świat... a może ten sam, co tu, tylko widziany z innej strony.

Pani Janicka rzucała ważkie słowa prędko i niedbale, jak gdyby mowa była o modach.

Sawa przerwał paniom rozmowę, która zaczynała być zajmującą, zabrał siostrę do samochodu, zawiózł w Aleje na spacer. Nie dotykał drażliwego tematu. Trzymając siostrę za rękę, omawiał szczegóły rautu na cześć znakomitego cudzoziemca Mortimera.

Wśród pogodnych niebios nad Łazienkami tkwił długi, podobny do ryby szaro-siny obłok, posępny i martwy, ten sam zapewne, który płonął niedawno jak złota sztaba.

— Czemu? Czemu? — wyrywała się skarga. Na kogo? Na życie, na siebie? Nie dorosłam do nieszczęścia ani do szczęścia — powtórzyła słowa nieszczęśliwej matki. — Trzeba dopłynąć do tamtego brzegu, zgubić siebie po drodze, odkryć ten nowy jakiś świat... To jest zapewne owa głębia, o której pan Andrzej... Na tamtym brzegu... I już nigdy dla siebie, nigdy radości... A mogło by być na tym tu brzegu proste, spokojne, szczęśliwe życie... Kto zawinił? Nie wiedziała, ale coś było w nieporządku, ktoś tu zawinił. Gdy była z nim i słuchała gwałtownej mowy jego, nie miała żadnych wątpliwości, widziała tylko jedną drogę przed sobą i odczuwała obecność owej cudzej, wrogiej, rządzącej nią woli, której musiała ulegać i dlatego słowem stanowczem rozstrzygnęła, teraz zaś nasuwały się wątpliwości, ogarniała ją niemoc, żal bez granic, tęsknota.

— Urządzimy dożynki, damy mu wieś, bo ma przesyt urbanizmu — rozprawiał Sawa, zapalając się coraz bardziej do swego projektu.

XIII.

Po poniedziałkowem przyjęciu u Dołżeckich, w świecie rozeszła się sensacyjna wiadomość o romansie Ini Padniewskiej z niejakim Szydłowskim, który okazał się niebezpiecznym bolszewikiem i został na jakimś wiecu publicznie zdemaskowany przez Choroszewskiego.

Wrażliwy na opinję świata pan Ksawery zaprosił telefonicznie siostrę do siebie. Inia stawiła się natychmiast. W gabinecie zastała znanego ziemianina Grodowskiego i prezesa Karlińskiego, o którym ktoś powiedział, że cierpiał za dwa grosze a kocha miljony.

Wskazawszy siostrze świętą Genowefę na ścianie z fresku Puvis de Chavanne, pan Ksawery kończył rozmowę z gośćmi t. j. usiłował ich dla jakiejś sprawy pozyskać.

— Polecam dyskrecji panów wiadomość najważniejszą. Mortimer nie powiedział wprawdzie wyraźnie — obiło się o uszy Ini. Martwa jak maska, zużyta twarz Karlińskiego, miała wyraz poważnego skupienia ale w zmrużonych oczach krył się uśmiech.

Grodowski uprzejmie potakiwał piękną białą głową, jakgdyby zgadzał się ze wszystkiem, wkońcu krótko, zwięźle, autorytatywnie umotywował odpowiedź odmowną. „Sami z siebie, z soli, z roli, z tego co boli, ale nie z cudzej łaski. Stać nas samych na budowę i naprawę. Obca opieka źle się zapisała w dziejach — tłómaczył i znać było, że on zdania raz wypowiedzianego nie cofnie. Na obliczu prezesa tkwiła ta sama maska powagi i w oczach ten sam pobłażliwy uśmiech, z którym słuchał przed chwilą naiwnych argumentów gospodarza. Siemieniecki, który nie umiał i nie lubił słuchać, ziewnął kilka razy znudzony i z czułością spoglądał na siostrę. Była blada, miała troskę na czole, mrużyła lekko oczy w zamyśleniu. Coś ją trapiło.

— Karlińskiemu się nie dziwię — mówił po wyjściu gościa. — On jest od galówek patrjotycznych i napychania kabzy ale po Grodowskim spodziewałem się więcej. Grodowskiego trzeba opisać, wyrzeźbić, sportretować. Jest piękny, rozumny, cnótliwy. Gdy ojczyzna była w niebezpieczeństwie, pierwszy mimo wieku poszedł na front. Co prawda to i jego szpecą trzy polskie wady: pycha, zaściankowość i nudziarstwo... Jak ci ładnie w tym kapeluszu! Dobrze wybrałem. Zdejm go na chwilę. Doskonale się czeszesz! — zmienił niespodziewanie swoim zwyczajem kierunek myśli i temat. — Śliczne masz ręce, szlachetne i spokojne ale dlaczego jesteś tak zdenerwowaną? Usiądźmy teraz w „salon carė". Podle mi i obco wśród czerwonych pluszów i secesji! — wskazał meble dokoła — Wyspiański, trochę fotografij i dużo wspomnień!...

Przypatrzyła się rudej głowie młodego żyda, przeniosła wzrok na św. Genowefę, którą pokochali w Paryżu przed laty, pewnej wiosny. Bardzo odległemi stały się tamte wspomnienia! Dlaczego ona nie odczuwa dziś piękna? — Zaniepokoiła się. — Skąd to stępienie? Czyżby szczęście było nieodzownym warunkiem rozumienia istoty rzeczy. Jakże jej daleko do tamtego brzegu, na którym pani Janicka znalazła spokój. Nie przepłynie nigdy głębiny...

— Wczoraj na koncercie stały mi wciąż przed oczami nasze lipy w Siemieńczycach, tamte trzy wprost werandy i dalekie nieśmiałe nad niemi gwiazdy. Czy nie masz wrażenia, Inuś, że prawdziwe życie było tam w Siemieńczycach wśród własnych drzew i łanów i że minęło na zawsze.

Dumała chwilę. Ogarnęła myślą przeszłość, tak bardzo już obcą.

Mnie się zdaje, że prawdziwe życie zaczęłam dopiero na wygnaniu i teraz tu — odparła po chwili — wówczas byłam panną na wydaniu.

(C. d. n.)

Wniosek o wiadomość ze szpitala we Lwowie ma za zadanie stwierdzenie, iż Henryk Zaremba pominął wobec znawców tę ważną wiadomość, że matka jego była alkoholiczką. Dalej wychodzi obecnie na jaw, że siostra Zaremby, Helena, zmarła w szpitalu dla nieuleczalnie chorych.

Delirium tremens.

Dr Jankowski na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że delirium tremens jest wprawdzie chorobą, ale na ewentualne powstanie epilepsji u wnuka, miałoby mały wpływ. Co innego, gdyby rodzice cierpieli na delirium tremens, tego jednak u Henryka Zaremby i u jego żony nie było. Odnośnie do Stasia nie będę mógł nic innego orzec, ponad to co dotąd orzekłem.

Nie znaleźliśmy u Stasia cech zwyrodnienia umysłowego również i dziedziczność po matce, dotąd u niego się nie zaznaczyła. Wszelkie więc dalsze badania, nie będą mogły wpłynąć na zmianę dotychczasowej oceny stanu umysłowego Stasia.

Badania psychjatryczne polegają na wywiadach o danej osobie i na obserwacji danej osoby. O ile te dwie okoliczności pokrywają się ze sobą, wtedy można ocenić prawdę. W tym wypadku nie było powodu do szukania u Stasia choroby umysłowej.

Zresztą do zeznań najbliższej rodziny, nie można nigdy przywiązywać 100-procentowej pewności. To są rzeczy znane. Czasem ktoś opowiada, że miał w rodzinie nieco nerwowego krewnego a pokazuje się, że ten krewny był w Kobierzynie, ktoś znowu mówi, że miał krewnego, który czasem wypił szklankę piwa, a pokazuje się, że to był nałogowy pijak, ale to są rzeczy zrozumiałe, że rodzina zwykle wypowiada się oględniej w tych sprawach. Dlatego i do zeznań Henryka Zaremby nie przywiązywaliśmy tak wielkiej wagi i szukaliśmy dowodów i gdzieindziej.

Odroczenie rozprawy do wtorku.

Dyr. Żmigród wyjaśnia, że sam jest chemikiem żywnościowym, lecz dwaj biegli, którzy czynili badania, są chemikami sądowymi, gdyż tylko pracują dla użytku sądów, aczkolwiek lekarskiego wykształcenia nie mają. Pytanie zadane przez prokuratora Dr Żmigrodowi, czy jego dwaj biegli, nie mając wykształcenia lekarskiego, mogli orzekać w kwestji krwi na chusteczce, trybunał uchylił.

Co się tyczy wniosku obrony o oddanie rozstrzygnięcia sporu między Drem Olbrychtem i Drem Hirschfeldem w kwestji krwi na chusteczce fakultetom medycznym poza Krakowem, Lwowem i Warszawą, trybunał wniosek ten oddalił, natomiast postanowił przedłożyć chusteczkę ponownie Dr Hirschfeldowi i Dr Olbrychtowi do wspólnego zbadania i wydania wspólnego orzeczenia. Orzeczenie to ma być gotowe na wtorek rano.

By dać czas na to biegłym p. przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku do godziny 10 rano.

Błogosławieństwo Ojca św dla Polski.

Citta del Vatticano 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej J. E. ks. kardynała prymasa Hlonda, rozmawiając z nim całą godzinę o ważnych zagadnieniach, dotyczących życia Kościoła w Polsce. Papież okazał przytem niezwykle żywe zainteresowanie dla spraw polskich i jej pomyślności, błogosławiając całemu narodowi polskiemu.

Przed zmianą umowy handlowej polsko-francuskiej.

Dowiadujemy się, że w najbliższych miesiącach letnich wszczęte mają być rozmowy pomiędzy rządem polskim i francuskim na temat ewentualnych zmian, które należałoby wprowadzić do obowiązującej obecnie umowy handlowej między obu krajami. Rozmowy te ze strony polskiej prowadzić będzie prawdopodobnie wiceminister Dr Fr. Doleżal.

Przyjazd inżynierów angielskich.

Stołpce 21 kwietnia.

(PAT) Dziś o godz. 13.15 przybył do Stołpców pociąg, wiozący powracających z Rosji sowieckiej dyr. Momkhousa, inż. Nordwalla z żoną oraz Cushnyego i technika Gregoryego z firmy Metropolitain Wickers. Z obrońców powrócił adwokat Durner. Na dworcu w Stołpcach spotkali powracających przedstawiciele pism angielskich w liczbie 14-tu, z przedstawicielem Reutera w Berlinie Bötkerem na czele. Angielscy korespondenci przylecieli częściowo na samolotach, częściowo zaś przyjechali koleją i samochodami. Inżynierowie angielscy powrócili z Moskwy bez eskorty. Na zapytania dziennikarzy odpowiedzieli, iż nic bezwzględnie nie wolno im mówić. Po spożyciu obiadu w sali restauracyjnej dworca inżynierowie wraz z dziennikarzami odjechali o godz. 10.05 w dalszą drogę do Warszawy.

Paderewski zachorował.

Nowy Jork 21 kwietnia.

(PAT) Po silnym ataku lumbago, któremu uległ przed kilku dniami Paderewski, odwołał wszystkie koncerty i obecnie leży w hotelu w Now. Jorku. Stan jego nie jest niebezpieczny. W dniu 29 kwietnia Paderewski zamierza pojechać do Europy.

„3 państwo“ w Niemczech.

Hitlerowcy wstrzymują przyjmowanie nowych członków.

Berlin 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Zarząd partji hitlerowskiej wydał zarządzenie wstrzymujące z dniem 1 maja br. przyjmowanie do partji nowych członków.

Uległe centrum.

Berlin 21 kwietnia.

(PAT) Z okazji urodzin kanclerz Hitler otrzymał od przewodniczącego stronnictwa centrowego Kaasa telegram gratulacyjny, zapewniający go o gotowości centrum do współpracy nad dziełem odbudowy **„wewnętrznie pojednanych i na zewnątrz wolnych Niemiec!“**

Jak w carskiej Rosji.

Berlin 21 kwietnia.

(PAT) Wychodzący w Dortmundzie „General Anzeiger“ został dziś przez prezydjum policji skonfiskowany **za zamieszczenie portretu kanclerza Hitlera, w którym władze dopatrywały się złośliwej karykatury.** Odpowiedzialnego redaktora pisma aresztowano, drukarnię obsadzili szturmowcy.

Z Eberta — Hitler.

Wrocław 21 kwietnia.

(PAT) Z Głogowa donoszą: Pomnik Fryderyka Eberta, b. prezydenta Rzeszy zostanie w najbliższych dniach przekształcony na pomnik „Obudzonych Niemiec“. Po zdjęciu rzeźby, przedstawiającej b. prezydenta Rzeszy oraz przywódcy socjalistów Eberta na obelisku zostanie umieszczona tablica z napisem „Lud się obudził 21 marca 1933 r.“

10 tysięcy więźniów politycznych.

Berlin 21 kwietnia.

(PAT) Pruskie władze policyjne komunikują, że do dnia 31 marca br. w aresztach ochronnych na obszarze Prus znajdowało się 10.000 osób.

Aresztowanie komunistów.

Berlin 21 kwietnia.

(PAT) W Kilonji aresztowano 30 osób z pośród personelu elektrowni miejskiej i wodociągów, oskarżonych o działalność komunistyczną. Zakłady zostały obsadzone przez oddziały szturmowe.

Einstein znowu ukarany.

Berlin 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Prof. Einstein został skreślony z listy członków kuratorjum instytutu fizyczno-technicznego Rzeszy. Postanowienie to umotywowane zostało tem, że prof. Einstein zajął wobec odrodzenia narodowego Niemiec stanowisko nieprzychylne.

Walka z żydami nie ustanie.

Berlin 21 kwietnia.

(PAT) W środę odbył się w Monachjum meeting narodowych socjalistów, na którym ministrowie sprawiedliwości Bawarji Franck i Prus Kerrl omawiali zarządzenia ustawowe, zmierzające do rugowania żydów z zawodu prawniczego w Niemczech. Minister Franck zaznaczył, że historja daje narodowym socjalistom prawo do nieustępliwości w walce, której celem jest usunięcie żydów z sądownictwa. Minister Kerrl zaznaczył, że niema zamiaru przejmować się losem żydów-prawników, którzy przez nową ustawę pozbawieni zostali chleba.

Dalsze usuwanie żydów.

Wrocław 21 kwietnia.

(PAT) Dolnośląska Izba przemysłowo-handlowa przeprowadzi dodatkowe wybory, mające na celu wprowadzenie narodowych socjalistów w miejsce usuniętych ze stowarzyszeń gospodarczych żydów.

Bomby w dniu imienin Hitlera.

Królewiec 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Podczas obchodu urodzin Hitlera w Łowczanach (Loetzen) w Prusach wschodnich rzucili nieznani sprawcy pod budynek tamtejszego sądu bombę, która uszkodziła budynek, a w okolicznych domach wybiła szyby. Sprawcy zbiegli.

Jeszcze jedno pismo zawieszone.

Budapeszt 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Na interwencję posła niemieckiego tygodnik żydowski „Eggenloeseg“ zawieszony został aż do odwołania za krytykę rządu Hitlera.

Demonstracja antyniemiecka w Antwerpji

Bruksela 21 kwienia.

(Tel. wł.) Podczas obchodu urodzin Hitlera przez kolonję niemiecką w konsulacie niemieckim w Antwerpji doszło wczoraj do burzliwych demonstracyj antyniemieckich. Złożony z kilku tysięcy tłum demonstrantów, niosący trnasparenty nawołujące do zerwania z Niemcami wszelkich stosunków gospodarczych i sąsiedzkich, przerwał kordon policyjny i demonstrował przed budynkiem konsulatu. Wzmocnione oddziały policji wyparły demonstrantów, którzy następnie udali się przed budynek związku faszystów flamandzkich, gdzie wtargnęli do wnętrza i zniszczyli wszystkie papiery i księgi.

Herriot zaniepokojony.

Paryż 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Wiadomości napływające z Ameryki, wedle których Stany Zjednoczone porzuciły parytet złota, wywołały wśród delegacji francuskiej, która z Herriotem na czele znajduje się w drodze do Waszyngtonu, wielkie wrażenie. Herriot oświadczył, że sytuacja obecna wymaga zachowania jak największej ostrożności.

Mac Donald w Nowym Yorku.

Nowy Jork 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Parowiec „Berengaria“ z premjerem Mac Donaldem, jego córką i rzeczoznawcami na konferencję waszyngtońską przybył dziś przed południem do Nowego Jorku. Z pokładu „Berengarji“ udał się Mac Donald na pokład statku rządowego, który zawiózł go do Jersey-City, skąd w południe odjechał do Waszyngtonu.

Testament Galsworthy'ego.

Londyn 21 kwietnia.

(PAT) Ogłoszony tu został testament znakomitego pisarza Galsworthy'ego. Zmarły pozostawił spadek w wysokości 80.000 funtów szterlingów. Znaczną część tej sumy zapisał on swej żonie, której jednocześnie powierzył opiekę nad swą spuścizną literacką. Po śmierci żony opieka ta ma przejść w ręce siostrzeńca, znanego pisarza Rudolfa Sautera. Testament przewiduje pozatem m. in., że żadna biografja Johna Galsworthy'ego nie będzie mogła być ogłoszona bez aprobaty spadkobierców.

Nieprawdziwe pogłoski o śmierci d'Annunzia i Nobilego

Rzym 21 kwietnia.

(Tel. wł.) Oficjalnie dementują wiadomości o śmierci generała Nobilego i d'Annunzia podane przez niemieckie agencje telegraficzne.

Demonstracje antybułgarskie w Stambule.

Stambuł 21 kwietnia.

(PAT) Wczoraj po południu Stambuł był widownią wielkich manifestacyj studenckich, których powodem było zniszczenie cmentarza tureckiego w Razgradzie w północnej Bułgarji. Manifestanci w liczbie około 6.000 udali się przed konsulat bułgarski, a następnie śpiewając hymn narodowy skierowali się na cmentarz bułgarski. Tłum, który wzrósł do 10.000 osób przerwał kordon policji i na cmentarz wdarło się kilkudziesięciu akademików, którzy oświadczyli, że pragną jedynie pokazać, jak przedstawiciele narodu cywilizowanego winni szanować cmentarze. Po tem oświadczeniu manifestanci złożyli na wielu bułgarskich grobach wieńce i kwiaty. Tłum manifestantów wdarł się następnie przed Pomnik Niepodległości, gdzie doszło do starcia z policją, w czasie którego 3 studentów zostało lekko rannych. Policja aresztowała 5 studentów. Na wezwanie władz demonstranci rozproszyli się.

TEATR I MUZYKA.

TEATR WIELKI: Dziś i jutro **„Quo vadis“**.
TEATR NARODOWY: Dziś **„Ten, którego biją po twarzy“**, jutro o 4 po poł. **„Pierwsza sztuka Fanny“**, wieczorem **„Jowialski“** z Solskim.
TEATR NOWY: „Cień“.
TEATR LETNI: **„Ach ta gotówka“**. Jutro o 4 po poł. **„Smaczny chleb kłamstwa“**.
TEATR POLSKI: Codziennie **„Marjusz“**, w niedzielę o 12 w południe **„Polska skrzydlata“**, o 4 po poł. **„Szczęście od jutra“**.
TEATR ATENEUM: „Krzyczcie Chiny“.
TEATR KAMERALNY: „Trzy pary jedwabnych pończoch“.
TEATR im. ZAPOLSKIEJ: Codziennie **„Carewicz“**.
TEATR ALHAMBRA: Nowy bogaty program.
TEATR 8.30: Codziennie nowo wystawiona operetka **„Szczęśliwej podróży“**.
TEATR MORSKIE OKO: Rewja miłości.
TEATR BANDA: „Moja ciotka i ja“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Apollo: „Pod twoją obronę“.
Adria: „W tajnej służbie“.
Atlantic: „J. E. Subjekt“.
Capitol: „Mężczyzna w jej życiu“ i **„Serca na rozdrożu“**.
Colosseum: „Gdybym miał miljon“.
Casino: „Kurtyzana“.
Europa: „Licytacja miłości“.
Hollywood: „Porucznik marynarki“ i **rewja** „Nastroje wojenne“.
Majestic: „Skippy“.
Palace: „Baby“.
Stylowy: „Dzika dziewczyna“.
Światowid: „14 lipiec“.

Radjo.

Audycje rolnicze.

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 14.00 prof. Lucjan Dobrzański w pogadance popularnej p. t.: „Porady weterynaryjne“ udzieli wyjaśnień i odpowiedzi na zapytania radjosłuchaczów rolników w sprawach chorób zwierzęcych. Obok „Skrzynki Rolniczej“ porady weterynaryjne cieszą się dużem zainteresowaniem rolników, zwłaszcza małorolnych, dla których w wielu okolicach jedyną możliwością zasięgnięcia porady w wypadku choroby zwierzęcia jest odbiornik radjowy. W nagłych wypadkach z uwagi na odległość czasu jaki udziela miesięczna pogadanka prof. L. Dobrzańskiego, rolnicy otrzymuje odpowiedzi listowne.

Tegoż dnia o godz. 14.40: naczelnik Wydziału Produkcji Roślinnej Min. Rolnictwa, inż. Kazimierz Woyno, wygłosi pogadankę p. t.: „Doświadczalnictwo rolnicze w Polsce i jego znaczenie dla rolnictwa praktycznego“. Zbyt luźną do niedawna łącznością zakładów i stacyj doświadczalnych z praktycznem rolnictwem, co w rezultacie, zwłaszcza w obecnych warunkach warsztatów rolnych, było ze szkodą dla rolnictwa zainteresowało się ministerstwo rolnictwa. Mianowicie w orbitę oddziaływania zakładów doświadczalnych na praktyczne rolnictwo Min. Rolnictwa, Izby Rolnicze i organizacje między innemi czynnikami pragną wciągnąć personel instruktorski, któryby wyniki doświadczeń popularyzował wśród rolników. Kwestja sposobów korzystania z działalności stacyj doświadczalnych przez rolnictwo, będzie właśnie przedmiotem, wspomnianej wyżej pogadanki.

Dnia 29 b. m. o godz. 19.20 — pogadankę p. t. „Na czem polega parcelacja oddłużeniowa“, wygłosi dyrektor Warszawskiej Izby Rolniczej inż. W. Sieroszewski.

Humor i taniec w muzyce kameralnej.

Pod powyższym tytułem nadaje radjostacja warszawska audycję kameralną w dn. 23 b. m. o godz. 17.00: w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. Specjalnie dobrany program zawiera utwory, które już w samym tytule mają wdzięk, humor i pogodę. Pierwszą kompozycją będzie „Kwartet Humorystyczny“ czeskiego kompozytora Razeka, złożony z różnorodnych fragmentów, jak np.: „Kongres Wróbli“, „Żebrak“, „Ranek w Kurniku“.. Następnie usłyszą radjosłuchacze „Sceny Dziecięce“ Achrona, składająca się z 16-tu drobnych obrazków muzycznych z życia dzieci. — W obydwu dziełach występuje w silnym stopniu pierwiastek programowy, niewątpliwie trudny do uwydatnienia ze względu na czysty styl muzyki kameralnej.

Program na niedzielę 23 kwietnia.

10.00: Nabożeństwo z Krakowa, 12.15: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. pod dyr. Jerzego Sillicha i J. Czaplicki. W przerwie „Powietrze w naszych mieszkaniach“ Dr M. Kacprzak, 14.00: „Porady weterynaryjne“ — prof. L. Dobrzański, 14.20: Koncert w wyk. Kapeli „Kudejar“ i Wl. Horowicz (piosenki przy gitarze), 14.40: „Pogadanka konkursowa rolnicza, 15.05: d. c. Koncertu, 16.00: Program dla młodzieży, 16.25: Płyty, 16.45: „Na szczytach Tannu Oła“ — p. Kamil Giżycki, 17.00: Humorystyczna i taneczna muzyka kameralna w wyk. Warsz. Kwartetu Smyczkowego, 18.00: Muzyka lekka i taneczna z „Ziemiańskiej“, 19.25: Słuchowisko p. t.: „Luptowski Skarb“, 20.00: Przyjemna Godzina — w wyk. chóru Juranda, Leon Łuskino (piosenki), Aleksander i Tadeusz Kwieciński (duet saksonowy), 21.00: Sport, 21.10: Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, 22.05: Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej, 22.35: Muzyka taneczna z „Italji“, 23.00: Muzyka taneczna z „Bodegi“.

Dr. Med. K. Krajewski

Weneryczne (ostre i chroniczne), skóry, niemoc płc., pęcherza, kobiece. Analizy: krwi i moczu. Elektroleczenie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy specjalnej. Chmielna 56, od 10 — 1 i 4 — 8 w. Wizyta 5 zł. (131-1-30)

HENRYK UZIEMBŁO.

W kniejach Wojskiego.

5)

Nie!, to nie złodziej. Bo i komużby przyszło do głowy rąbać w tym lodzie i mrozie, kiedy bezmiary masy drzewnej zrąbane wojną leżały wszędzie? Tak rozmyślając podniosłem oczy w górę i dojrzałem sprawcę, miłą ptaszynę tuż koło mnie na bliskiej ogromnej sośnie.

Był to piękny dzięcioł. Kuł pracowicie dziobem w pień olbrzyma aż echo grało w boru. Najlżejszy szmer w tej martwej ciszy nabierał tak niesłychanego rezonansu. W chwilę później i śnieg skrzypnął pod mojemi nogami z takim hukiem, jakby mi kto nad uchem wypalił z garłacza.

Podziwiając nieustanne kaskady jakby miałkiego cukru sypiącej się okiści, co nieustannie spadała z gałęzi na gałąź zacząłem się niecierpliwić, bo ziąb okrutny już poczynał działać w bezruchu. A tu nic i nic.

— Nabrał nas ten Juziuk bezecnie! przyszła myśl podejrzliwa.

I w tejże samej chwili przeniknął moje istnienie, przeniknął jakby od wewnątrz, nieporównany pogłos. Coś jakby daleki, bardzo daleki świst żelaznej kolei przesączony poprzez filtry olbrzymich borów. Ale byliśmy oddaleni o setki kilometrów od wszelkich kolei. Tkwiliśmy przecież w zaniemeńskiej puszczy i to głęboko.

Zabrzmiała muzycznie nowa fala pogłosu.

— I druga i trzecia.

Zerwałem baszłyk zwalniając uszy dla lepszego słuchu i słuchałem tej niedowypowiedzenia słowami przedziwnej, sferycznej muzyki.

Jeszcze raz i drugi puszcza spróbowała jakby się bronić, jakby otulić się w ciszę, ale muzyka niepokoiła ją coraz uparciej, drażniła coraz silniej, przechodząc gwałtownym atakiem w dziki wrzask i łomotanie po drzewach.

Łomot ten i zgiełk formował się coraz wyraźniej w akustyczną linję głosów ludzkich, dzielonych dźwięcznemi akordami psiego szczekania. — Szła nagonka.

— Bij zabij! — Nikita walaaaj...

— Fedoś, ...synu! bierz na ljeeewo!

— Huź - ha!

— — — — — — — — — — — —

„...niesie w puszczę muzykę i podwaja echem“.

Na niematerjalnem, na akustycznem raczej tle, coś zaszarzało, coś mignęło i coś przepadło jak złudna omyłka wzroku. Znów ukazał się szary cień, aby natychmiast znowu wsiąknąć między łom i suszniaki.

I... wychynął wilk. Wilk jako żywo! truchcikiem sobie wzdłuż linji niebardzo pospieszając. Tudno oczom wierzyć, co za szansa!

— A może to pies? wysforował się naprzód z nagonki? Gdyby tak wypalić do psa, toby dopiero był skandal.

— Za nic! nie będę strzelać. —

Ale ta szara masa w kilku susach cichszych od cienia, cichszych od prawdziwego ducha, przesadza najbliższe leżące drzewa, skręca i wali wprost na mnie. — Ależ to nie pies!

Ciekawość napatrzenia się, silniejsza od dumy, że już mam, że już „posiadam“ wilka, zatrzymuje mi palec na cynglu.

Nie naciskam. —

Bestyja nie widzi mię wcale, bo zajęty jest tem, co się za nim dzieje. Przy jakiemsi fortissimo nagonki zatrzymuje się gwałtownie, staje w trzech czwartych tyłem do mnie i w prześlicznym ruchu jako te brązy z Herkolaneum i Pompeji wystawione w Muzeum Neapolitańskiem tak i on szelma stoi jak wryty na trzech łapach i słucha. Nagle poczyna się cofać tyłem prościusinko na mnie. Bajeczna sytuacja.

— Ha! Jóżeś mój! Teraz wleziesz w samą lufę, a ja ci wtedy...

Wtedy źle udeptany śnieg trzasnął mi pod stopą. Wilk w prześlicznym piruecie wykręcił się zyrknął, łypnął, (na mnie tak łypnął!) ...i dęba w las!

Teraz już czas był najwyższy, działać. Starannie bardzo zmierzyłem, bardzo głośno wypaliłem, ale wilk jak na wilka przystało wyrywał. Jedyne szczęście, że nie poprzez linję, bo niktby mi tego nigdy nie przebaczył, ale wzdłuż linji w lewo, gdzie już poczęła się gęsta kanonada. — Olaboga! Czyżby pudło? —

Pudło jakiego świat i Korona Polska nie widziała!

Jeszcze wyczekałem cierpliwie, bo jeżeli się tak dobrze zaczęło może coś i jeszcze wylezie. Ale czekałem daremnie. Ucichła nagonka, ucichły i strzały, odezwały się trąbki. —

— Wracając wzdłuż linji zbierano się do kupy. Zaczem hurmą weszliśmy na ładną polankę wśród wysokiego starodrzewu. Tradycyjny ogieniaszek dymił już wysoko, nabierając siły światła, bo zaczynało szarzeć.

Układano „sztrekę“. Sześć wilków pokotem. W pewnej odległości leżała jeszcze jedna wspaniał sztuka. Ranny, ale żywy wilk.

Obławnicy obstąpili go wokoło. Stary zbój twarde miał życie. Co nabrał sił to jak ryba w sieci poczynał się miotać. Co dał szczupaka w górę na chłopa wysoko, to bęc! — i rymnął łbem w śnieg z powrotem.

Pieski z podwiniętemi ogonami obsiadły go w przyzwoitej odległości skamląc, szczekając i wyjąc zajadle. — Strasznie honorny zbój! — Znowu podniósł wściekły ogromny łeb i łypał ślepiami. Leśny Juziuk podszedł doń ztyłu i schwycił za ogon. Wilk jakby go przypiekli zerwał się, skręcił i kłapnął zębami. Ale zuch Juziuk już był z ramieniem daleko. Dreszcz przechodził słuchając tego kłapania. Jakby kto co najmocniejszemi obcęgami żelazem o żelazo ścinał. Co za kły! To ci siła w paszczęce!

Rozjuszone, srogie, w lipowych łapciach zakutane w baranicach chłopy z obławy, pastwili się nad nim okrutnie. Drażnili go chojarami po mordzie, grube smreczki podsuwali w zęby, wilk miażdżył toto jak zapałki.

— Ludzie dosyć tej zabawy! — mówię i to jest stworzenie Boskie. Dość!!

— A chłopi na to: Jakie stworzenie?

— Boskie???

— A nasze barany?, a nasze konie? psy i chudoba! — Do czorta z nim.

— Chłopcy! dajcie no tu ognia. Zabawim się...! Niech czuje nasienie przeklęte.

Nie było rady, szepnąłem słów parę staremu G.. Leśniczy jednym zgrabnym strzałem za ucho, ażeby nie zepsuł pięknego futra i czerepu zakończył te dzikie wybryki.

Wracaliśmy już po nocy. Wracaliśmy w humorach wyśmienitych, a za nami ciągnęły sanie obładowane zdobyczą. Nazajutrz w oczach naszych wszystkie sztuki w mig oprawiono, nawleczono na specjalne drewienka i wystawiono na wysuszenie słońcem i mrozem. Były to bardzo ładne futra.

Kiedy w powrotnym pochodzie znaleźliśmy się na pustej polanie, zapalone drzewo jak olbrzymie cygaro czy fajka, świeciło drogowskazem. Tak noc w noc jarzy się tajemniczo to samotne drzewo. Jarzy się już drugi rok. Kto go zapalił? Piorun czy ludzka ręka, niewiadomo.

(Dok. nast.)

Kronika kulturalno-artystyczna.

—ooo—

TEATR.

Zofja Modrzewska, współpracowniczka „Reduty“ w latach 1922 do 1923, która w roku ubiegłym rozpoczęła pracę reżyserską, wystawiając w „Reducie“ — „Sprawę Moniki“ Szczepkowskiej (graną dotychczas około 300 razy), a ostatnio „Dziewczęta w mundurkach“ w teatrze Kameralnym w Warszawie i w teatrze krakowskim — napisała sztukę p. t. „Błędne koło Krystyny“. Treścią tej sztuki jest walka kobiety współczesnej z kobietą atawistyczną. Ma ona być grana przez teatr krakowski jeszcze w bieżącym sezonie.

Dyr. Osterwa bawi obecnie wraz z córką w Białogrodzie, gdzie był przyjmowany przez posła R. P. p. Schwarzburg-Günthera śniadaniem, w którem wzięli udział m. i. dyrektor teatru Narodowego Pradić, dyrektor Opery Hristi, oraz szereg wybitnych aktorów, reżyserów i dziennikarzy miejscowych.

„Commedia dell'Arte“ w Turynie. Popularny aktor rzymski Hektor Petrolini postanowił wznowić tradycję grupy komików Goldoniego, organizując widowiska, w których aktorzy improwizują akcję sceniczną na jakikolwiek temat. Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbyło się w teatrze Alfieri w Turynie i zdobyło powodzenie u publiczności i krytyków.

MUZYKA.

Reinhardt, usunięty przez nowe rządy w Niemczech ze swojego stanowiska w „Deutsches Theater“ w Berlinie, wyjechał do Ameryki, gdzie inscenizować będzie „Opowieści Hoffmanna“ oraz „Piękną Helenę“ Offenbacha.

W Berlinie nowo organizujące się teatry państwowe (na których czele jako kierownik literacki stoi znany dramaturg Johst) mają zamiar wystawić ze sztuk dawniejszych: Szekspira „Juljusza Cezara“, Kalderona „Życie snem“ w opracowaniu nowem Wilhelma v. Scholz, Kleista „Hermannschlacht“. Sztuki te zostały mianowicie uznane jako niesprzeczne z duchem nowego regime'u.

Eug. Bol. Przybyszewski, prof. moskiewskiego konserwatorjum napisał książkę o Bethowenie, którego twórczość oświetla z punktu widzenia marksizmu. Książka ukazała się jednocześnie w przekładzie niemieckim we Wiedniu, nakładem firmy Universal.

Sto lat mija w roku bieżącym od śmierci księcia Kleofasa Ogińskiego, kompozytora słynnych polonezów i hymnu państwowego. Także od śmierci ks. A. H. Radziwiłła, który skomponował muzykę do „Fausta“ Goethego.

LITERATURA.

Tuwima przekłady z poetów rosyjskich doby popuszkinowskiej zebrane w antologję ukażą się już niedługo w handlu księgarskim.

Marji Kasprowiczowej wspomnienia o mężu tom drugi p. t. „Bunt i Pojednanie“ ukazały się nakładem Domu Książki Polskiej. Naogół „Dziennik“ zawiera o Kasprowiczu szczegółów mało, będąc przedewszystkiem spowiedzią egocentrycznie nastawionej autorki z jej nastrojów wobec męża oraz jej różnych „flirtów“ i „miłości kinowych“ do bohaterów ekranu. Z ciekawszych szczegółów wymienić należy historję powstania i organizowania się domu „na Harendzie“, historję pisania utworów, składających się na „Mój świat“ i wreszcie sam opis śmierci Kasprowicza — wszystko w drugim tomie zatytułowanym „Pojednanie“. Ton tego tomu konkretniejszy niż poprzednich, powinien był bardziej zapanować w całości. Tak jak jest — poznajemy żonę Kasprowicza, a nie „duchowe oblicze poety“, które wedle niewątpliwie przesadzonych zapowiedzi miał nam przynosić „Dziennik“. Wspomnienia te zasługiwały na publikację najwyżej w piątej części. Więcej niewątpliwie da nam książka Staffa, który opublikował z niej wyjątek w numerze świątecznym „Gazety Polskiej“, ma on zdaje się zamiar nakreślić historję tworzenia Hymnów.

Kr. G.

Shaw w Nowym Jorku. Mimo, iż Shaw poprzysiągł podobno, że w czasie swojej podróży nogi w Ameryce nie postawi, przecież obietnicę złamał. Nietylko to: w obecności 5000 osób miał G. B. S. w Nowym Jorku w Metropolitan Oper dwugodzinny wykład, transmitowany też przez radjo. Z temperamentem krytykował ustrój i życie towarzyskie Ameryki, całość jednak utrzymana była w tonie raczej pojednawczym i ci, którzy przybyli, aby usłyszeć — bluźnierstwa — zawiedli się. Zamęt był w każdym razie niesłychany, tysiące osób nie dostało się do środka, więc tłumy czekały przed gmachem opery, aby przynajmniej zobaczyć tego „międzynarodowego szampiona dowcipu“. Mądry Shaw umknął jednak tylnem wyjściem.

Dział gospodarczy.

Jak można umarzać zaległości podatkowe?

Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do umarzania we własnym zakresie zaległości podatkowych, powstałych przed 31 grudnia 1931 r., w następujących granicach: w podatku przemysłowym do sumy 10.000 zł., w podatku dochodowym — do 5.000 zł., majątkowym — do 10.000 zł., w podatku od kapitałów i rent do kwoty 1000 zł., w gruntowym do 1.500 złotych, od nieruchomości do 1000 zł. i w podatku od lokali do sumy 500 zł. Sumy te należy rozumieć jako zaległości dla poszczególnego płatnika.

Okólnik upoważnia również izby skarbowe do umarzania grzywien z okresu do 31 grudnia 1931 r. z tytułu wyżej wymienionych zaległości. Umorzenie dotyczy nietylko sum, należnych skarbowi, ale też i wszelkich do nich dodatków, tak państwowych, jak samorządowych, zgodnie z zasadą, że wszelkie dodatki dzielą los należności głównych.

Następnie izby skarbowe zostały upoważnione do rozkładania na raty, na prośbę poszczególnych płatników, wszelkiego rodzaju zaległości w podatkach i dodatkach do nich (z wyjątkiem zaliczek miesięcznych i kwartalnych na podatek przemysłowy, przedpłat na podatek dochodowy, nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych oraz energji elektrycznej), przyczem izby zostały upoważnione do obniżenia kar i odsetek za zwłokę w wysokości do 3 proc. w stosunku rocznym, o ile zaległość powstała do końca 1927 roku, i do 6% w stosunku rocznym dla zaległości z okresu od 1 stycznia 1928 r. do 31 grudnia 1930 r. Kary i odsetki z okresu od 1 stycznia 1931 r. mają być stosowane w dotychczasowej wysokości.

Prawo umarzalności przysługuje izbom skarbowym zarówno w wypadkach bezwzględnej nieściągalności (np. zwinięcie warsztatu pracy i niemożność ściągnięcia zaległości od byłego właściciela, śmierć płatnika bez pozostawienia majątku, zaniechanie egzekucji wobec przewagi kosztów nad sumą, jaka może być ściągnięta i t. p.), jak również w tych wypadkach, gdy ściągnięcie należności w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji gospodarczej płatnika. Umorzenie bezwzględnie nieściągalnych zaległości następuje z urzędu, natomiast umorzenie w wypadku, kiedy ściągnięcie należności w drodze przymusowej zagrażałoby egzystencji ekonomicznej płatnika, następuje naskutek wniesionych przez płatników podań, należycie umotywowanych i popartych danemi, stwierdzonemi przez urząd skarbowy.

Akcja w zakresie umarzania zaległości musi być prowadzona w ten sposób, aby została zakończona do 1 lipca r. b., gdyż uprawnienia izb skarbowych w tej mierze również wygasają z dniem 30 czerwca r. b.

Wyniki konferencji Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie.

W związku z powrotem do Warszawy z konferencji Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie delegacji polskiej, pod przewodnictwem radcy ministerstwa spraw zagranicznych p. Romana, podkreślić należy, że w konferencji tej poraz pierwszy wzięli udział oficjalni przedstawiciele sekretarjatu bloku państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej, do którego również należy Polska. Konferencja rzymska miała na celu ustalenie stanowiska Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie wobec światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Udział delegacji bloku rolniczego, ograniczył się jednak do obserwacji niewiążącej w niczem żadnego z państw bloku rolnego, ponieważ wspólne stanowisko państw tego bloku będzie ostatecznie ustalone na konferencji, która zostanie zwołana do Bukaresztu. Dlatego też, delegacja bloku rolnego ograniczyła się jedynie do oświetlenia problemów, znajdujących się na porządku dziennym konferencji, w myśl znanych podstawowych tez państw bloku rolnego. Podkreślić należy, że ujemną stroną tej konferencji była nieobecność na niej przedstawicieli większych państw zamorskich.

Wyniki obrad konferencji zostały ujęte w formę ogólnikowego raportu, składającego się z części ogólnej i szczegółowej, omawiającej sprawę uregulowania handlu pszenicą, kwestję restrykcyj w dziedzinie handlu zagranicznego, kredytu dla rolnictwa i wreszcie ruchu migracyjnego ludności rolniczej.

W powyższym raporcie zasługuje na uwagę ponowne wysunięcie sprawy uregulowania światowego handlu pszenicą na podstawie tez opracowanych przez prof. Laur'a i zasadniczo polegających na projekcie analogicznym do dyskutowanego na konferencji pszenicznej w Londynie w roku 1931.

W tej sprawie zasługuje na uwagę sugestja konferencji, aby państwa zamorskie porozumiały się między sobą przed konferencją londyńską w celu zmniejszenia swych obszarów obsiewanych.

Pozatem ważnem jest wysunięcie na konferencji sprawy ruchu ludności, którato kwestja nie figuruje na porządku dziennym konferencji londyńskiej, a która według poglądu konferencji rzymskiej winna być rozważana w Londynie. W raporcie został również umieszczony stale wysuwany przez blok agrarny postulat o konieczności aktywizacji bilansów handlowych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej.

Na światowej konferencji ekonomicznej i monetarnej w Londynie, Międzynarodowy Instytut Rolniczy będzie reprezentowany przez specjalną delegację o charakterze doradczym.

Kronika.

POLSKA.

Nowe widoki na handel z Związkiem S. R. R. Do Łodzi przybywa wycieczka przedstawicieli sfer gospodarczych Z. S. R. R., którzy odbędą szereg konferencyj na terenie poszczególnych związków przemysłowych i kupieckich oraz w poszczególnych fabrykach. Celem tych konferencyj będzie sfinalizowanie pertraktacyj zapoczątkowanych przed kilku tygodniami w Moskwie w czasie pobytu tam polskiej delegacji gospodarczej. Z uwagi na zaostrzenie się stosunków gospodarczych między Rosją a Niemcami, jakoteż między Rosją a Anglją konjunktury dla większych transakcyj włókienniczych w Polsce kształtują się pomyślnie.

Łódź pracuje na trzy zmiany. Tegoroczny okres świąteczny w przemyśle włókienniczym Łodzi ograniczony został do minimum. Zazwyczaj w okresie przedświątecznym fabryki unieruchomione były przeważnie już w wielki czwartek i przerwa świąteczna trwała w poszczególnych przedsiębiorstwach około tygodnia. W roku bieżącym z uwagi na znaczne zapotrzebowanie na towary spowodowane długotrwałym okresem strajku, większość fabryk pracowała do Wielkiej Soboty, a już we wtorek rano wszystkie zakłady zostały uruchomione. Poważne zapotrzebowanie na towary sezonowe we wszystkich branżach spowodowało, że przemysł pracuje przeważnie 6 dni w tygodniu, przyczem znaczna ilość fabryk uruchomiona została na 2 lub częściowo na trzy zmiany. Jednocześnie przybyła do Łodzi znaczna ilość kupców, tak, iż spóźniony sezon wiosenno-letni zapowiada się pomyślnie.

Ważne narady Komun. Kas Oszczędności. W Warszawie w Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności odbyło się zebranie prezesów okręgowych Związków K. K. O. Przedmiotem narad była sprawa repartycji bonów skarbowych pomiędzy poszczególne okręgi i Kasy, oraz możność lombardowania tychże bonów przez Kasy w Banku Polskim, w razie **gdyby okazała się potrzeba upłynnienia** tych środków; drugim tematem obrad było ustalenie zgodnej opinji K. K. O. w sprawie ewentualnego **obniżenia oprocentowania wkładów w K. K. O.** Po ukończeniu obrad, członkowie konferencji udali się do wiceministra skarbu p. A. Koca, zastępującego nieobecnego w Warszawie ministra skarbu, w celu przedstawienia mu swych opinij i postulatów w powyższych sprawach.

ZAGRANICA.

Sukces węgierskiej pożyczki wewnętrznej. Wyłożona przed kilku dniami do subskrypcji pożyczka wewnętrzna w wysokości 45 milj. pengö, osiągnęła pełny sukces. Wielki przemysł subskrybował 25 milj., wielka własność ziemska — 15 milj., towarzystwa asekuracyjne — 5 milj. pengö.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 21 kwietnia 1933 r.

Dewizy: Belgja 124·35, 124·6, 124·04, Gdańsk 174·—, 174·43, 173·57 Holandja 359·—, 359 90, 358 10, Londyn 31·15, 31·30, 31·—, Nowy York 8·05, 8·09, 8·01, Nowy York telegr. 8·10—8·05, 8·12 8·03, Paryż 35 11, 35·20, 35·02, Szwajcarja 172·50, 172 93, 170·07, Włochy 46·—, 46·23, 45·77, Berlin pryw. 201·00—204·00. Tendencja mocniejsza.

Dolar w obrotach prywatnych 8·20, 8 25, 8 12.

Akcje Bank Polski 75·—, 75 25, Lilpop 11·—, Starachowice 8·80.

Pożyczki i papiery wartościowe 8% budowlana 41·25, 4% inwestycyjna 100·50, 4% inwest. serjna 106·25, 6% dolarowa 54·50, 53 75, 54·—, 4% dolarowa 54 25 53 75, 7% stabilizacyjna 53·25, 52·38, 53·—, setki 5 00, 54·—, Listy zastawne BGK bez zmiany.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku dolarowa 56·—, Dillonowska 62⅝, Stabilizacyjna 55·50, Warszawska 38·—, Śląska 43 —.

Giełda Zörychska: (PAT) Paryż 20·38, Londyn 18·06, Nowy York 4 65, Belgja 72·10, Włochy 26 65, Hiszpanja 44·35, Holandja 207 —, Berlin 118·—, Wiedeń —·—, noty 54·60, Sztokholm 94·50, Oslo 92·25, Kopenhaga 80 25 Sofja —·—, Praga 15·40, **Warszawa 58 —,** Białogród 7·—, Ateny 2 92, Konstantynopol 2·50, Bukareszt 3 08, Helsingfors 7·83, Buenos Aires —·—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Z dnia 21 kwietnia 1933 r.

Dziś notowano za 100 kg. parytet, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych żyto stand I. 20·00—20·50, żyto II. nie notowane, pszenica jara czerwona, szklista 40·00—41·00, pszenica jednolita 39 50—40 00, pszenica zbierana 38 00—39 00, owies jednolity 16·00—16·50, owies zbierany 14·75—15·25, jęczmień na kaszę 15·50—16·00, jęczmień browarniany 16·00—16·50, gryka 19·00—20·00, proso 19·00—20·00 groch polny z workiem 21·00—24·00 groch Victoria z workiem 27·00—31·00 wyka 13·50—14·00, peluszka 13·00—13·50, łubin niebieski 8·00—8·50 łubin żółty 11·00—12·00, rzepak zimowy 47·00—49·00, siemię lniane 37·00—39·00, koniczyna czerwona ez grubej kanianki 90·00—110·00, koniczyna czerwona czystości 97% 110·00—125·00, koniczyna biała 70·00—0·00, biała bez kanianki o czystości 97% 100·00—125·00. mąka pszenna luksusowa 59·00—64·00, mąka pszenna 0000 54·00—59·00, mąka żytnia pytl. 33 00—35·00 żytnia razowa i sitkowa 25·00—27·00, otręby pszenne 1 ·50—11·50, żytnie 9·50—10·50, kuchy lniane 19·00—20·00, kuchy rzepakowe 14·00—14·50, kuchy słonecznik 16·00—16·50, Seradela 10·50—11·50.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W KRAKOWIE.

Kraków, 21 kwietnia 1933 r.

Pszenica dworska czerw stand. 36·50—37 00, targowa stand. —·—, dworska czerwona 74 75 kg. 38·75—39·25, żyto dworskie stand. 20 00—20 25, targowe stand. 19 75—0 00, owies dworski stand. 14 00—14·50. targowy stand. 3 50—14 00, jęczmień na krupy stand. 16 00—16·25 kukurudza krajowa 22 00—23 00 kukurudza cinquantino rumuńska 26·00—27 00, koński ząb (Natal) 40·00—42·00, proso 18·00—18·50, groch Viktoria 31 00—33 00, zwykły jadalny 27 0 —29 0, polny pastewny 21·00—23·00. do siewu 22 0 —24 00, peluszka 17·0 —18·0, fasola cukr. biała (Jasiek) ręczn. wyb. 40·0 —45·0 biała 20 00 — 2·00, Wachtel 19 —20·00. mieszana kolorowa 17·00—18 00, bobik siewny 14.00—15·00, pastewny 3 00 14 0, wyka ciemna 14 00 14 50, szara 3 00—13 50 łubin żółty 12 00—12 50 do siewu 12·00—18 00, niebieski 10 75—11 25, do siewu 11 25—11·75, siano słodkie 7·50—8 00, średnie 6 5 — 70, kwaśne 5 00—5·50 koniczyna pastewna 8 5 —9·5, słoma długa 5 00 5 50, mierzwa luzem 4 00—4·5, prasowana 4 75 5·0, rzepik czyszczony słodki 0 0—00·0 mak niebieski z workiem 180 00—190·0, szary 160·0—170·0, kminek kraj. czyszcz. 55·00—160 0, holenderski 160 00—165 00. koniczyna jasienna czerw. atest. 105 0—110 0, urowa czerwona 70 00—80 00, seradela czyszczona po 2 nie 16 00—16·50, tymotka bez kanianki atest, czyst 98% 35 0—40 0, tymotka targowa 2 ·00—25 00. mąka pszenna okr. krakowskiego: grysik pszenny 68 0 —69 0, grysikowa 63 0 66 00, 45% 64 00 65·00, 60% poznańska 57 00—58 00, mąka żytnia okr krak. I. gat. 0—65% 31·75—32 25, II. gat. sitkowa 21 0—22·00, razowa 25 00—26·00, mąka żytnia okr. poznań. I. gat 65% 31·75—32 25, razówka graham pszenny 46 00—47 00, otręby żytnie 9·00—9 50, pszenne 8 75—9 25, mąka czerwona z workiem 2·0— 2·50, pęcak fabryczny z workiem 29·00—29·50, chłopski bez worka 26 50—27 50, siekanka jęczm fabryczna z workiem 29·00—30 5, chłopska bez worka 26 50 —27 50, kasza jaglana fabryczna 00 00—0·00, chłopska 00 0 —00 00, kasza tatarczana cała 4 00—44 00, łamana 00 00—00·00, ryż K 52 54 80—57 00, K 53 5·65—53·50, typ 711 4 85—48 50, Moulmein xxxxx) 68·70—72 —, Moulmein xxx 65 60—68 00.

Tendencja: spokojna — dowozy małe

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 20 kwietnia 1933 r.

Żyto 17·75—18 00, pszenica 36·00—3 ·00, jęczmień 681—691 g/l. 14·25—15·00, 643—662 g/l 13·75—14·25 owies 11·50—12·00, mąka żytnia 65% wł. worka 2·50—28·50, mąka pszenna 65% wł. worka 55·00 — 57·00 otręby żytnie 8·25—9·00, pszenne 9·0 —10·00 pszenne (grube) 1 ·25 — 11·25 rzepak —·—, gorczyca 44·00—50·00, wyka 12·50—13·50, peluszka 12·00—13·00, groch Viktorja 21·00 — 23·00 groch Folgera —·—, łubin niebieski 7· 0—8·00, żółty 8·50—9·50 seradela 11·00—12·00, ziemniaki jadalne 1·70—1·90, ziemniaki fabr. za kg % 0·11.

Ogólne usposobienie spokojne.

Ze świata.

Pesymizm Galsworthyego.

Wszyscy, mający szczęście bliżej znać Galsworthyego zachowali o nim wspomnienie jako o człowieku niezmiernie miłym, kulturalnym, ale również i ogromnym pesymiście. Ktoś z bliskich wielkiego pisarza opowiedział właśnie historję, jakiej był świadkiem niedawno w Londynie. Galsworthy wziął wtedy udział w jakiejś zabawie na cele dobroczynne dla dzieci. Widząc dwóch chłopaków kłócących się zapamiętale, Galsworthy zbliżył się do nich:

— Chciałbym być aniołem! — mówił jeden z nich.

— A ja lwem! — wołał drugi.

Galsworthy uśmiechnął się, wziął na kolana młodszego, pogładził go po włosach i powiedział:

— Wierz mi, że lepiej być kretem!

— Kretem?...

— Tak, bo żyje się pod ziemią i nie widzi się choć co robią ludzie.

W poszukiwaniu 1 miljarda franków w złocie.

Na śladach kasy wojennej Wielkiej Armady.

Londyn, w kwietniu.

Cicho i bez hałasu wyruszyła z Londynu ekspedycja złożona z trzech niewielkich statków i z 15 ludzi mając na celu małą wysepkę Mull na zachodnich wybrzeżach Szkocji.

Jeśli ludzie ci dopną swego celu, to za parę miesięcy wrócą do Londynu ze skarbem, który przekracza najśmielsze oczekiwania. Chodzi tu bowiem o gigantyczną sumę 1 miljarda w złocie.

Kasa admiralicji hiszpańskiej.

Wyprawa wzięła sobie za cel nie co innego, jak odnalezienie największego skarbu, jaki od początku świata znalazł się kiedykolwiek na dnie oceanu. Mamy tu bowiem do czynienia ze szczątkami okrętu wojennego „Florencja", który zawierał kasę wojenną przesławnej Wielkiej Armady, a zatonął w zatoce Tobermory w roku 1588. Spoczywa więc już 350 lat na dnie oceanu.

Na pokładzie „Florencji" znajdowały się ogromne ilości złota. Hiszpanie wybierając się na wyprawę zaopatrzyli się przedtem w takie ilości złota z kolonij, że pozwolić im miały one na koszta wojny i żołdu — w najbliższych dwu latach. Prócz tego znajdowały się tam kosztowności królestwa.

Jeśli mamy wierzyć dokumentom współczesnym na pokładzie „Florencji" znajdowało się około 1 miljarda dzisiejszych franków w złocie.

Coś, co mrozi krew w żyłach.

Od 1588 roku próbowano już kilkakrotnie odszukać zatopione szczątki okrętu. Od czasu do czasu rybacy wyławiali odłamki zbroi i monety złote wyrzucone przez fale. Nigdy jednak nie wydobyto samego skarbu, który podobno spoczywa do dziś dnia nietknięty.

Stoi tu może na przeszkodzie legenda. Mówi ona mianowicie, że ten, kto pierwszy dotknie się zatopionego skarbu nie przeżyje tej chwili. Dalej ponoć z chwilą wydobycia skarbu spotkają Anglję wielkie klęski.

Ale nie odstraszyło to najsławniejszego nurka 19 wieku Joachima Millera, który spuścił się na dno morskie. Miał już podobno w ręku koronę złotą i tjarę, gdy nagle jakiś okropny potwór tak go przeraził, że nawpół przytomnego wyciągnięto go na powierzchnię. Od tej chwili Miller nawet unikał rozmowy o wyspie.

Złoto jednak pociąga i po kilku latach znów wznowiono próby. Ale gdy nagła burza zatopiła całą ekspedycję — poszukiwań już więcej nie kontynuowano.

Aż dopiero po sukcesie „Artiglia" z wydobyciem złota z zatopionego „Egiptu" zajęto się znowu skarbem Hiszpanów.

Powodzenia!

Tym razem przygotowania były wszechstronne. Lord d'Argyl, właściciel wyspy Mull udzielił zezwolenia na poszukiwania przyległych wód; również rząd J. K. Mości zezwolił na to zastrzegając sobie naturalnie tylko przewidziany ustawą udział. Nurkowie mają skafandry wykonane według najnowszych postępów techniki i nie boją się podobno żadnych podmorskich tworów. Cała Szkocja i Anglja oczekują wiadomości.

Jak przed 2 000 lat..

Wciąż rosnąca fala bankructw dosięgła w pierwszym rzędzie prasy, której poczytność jest uwarunkowana ściśle od kurczenia się budżetów publiczności. Szczególnie silnie odbił się kryzys na dziennikach hinduskich w Indjach, które będąc w dodatku szykanowane przez władze angielskie znalazły się w tak ciężkiej sytuacji, że administracja jednego z pism tamtejszych, wprowadzając szereg ograniczeń oszczędnościowych wstrzymała dostarczanie członkom redakcji papieru niezbędnego do pisania.

O mało co, a dziennik przestałby wychodzić. Na szczęście znalazł się wśród członków redakcji wykształcony na literaturze klasycznej wspólpracownik, który przypomniał sobie o papyrusie. Wybrał się więc na wycieczkę w okolice Bombaju, gdzie po kilku dniach wyszukał roślinę której liście bez specjalnego preparowania nawet, nadają się do pisania atramentem. Liść ten obdarzono fachową nazwą, która przetłumaczona na polskie odpowiadałaby mniejwięcej „papierowi płajtującego dziennika". Dzięki pomysłowemu redaktorowi plajta na pewien czas przestała dziennikowi zagrażać. Czy na długo, wątpić należy.

Ludzie, którzy robili złoto.

Złoto. Znów najaktualniejszy to dziś temat. Jedni mają go za mało, inni za dużo a każden chciałby go mieć jak najwięcej. Znów ostatnio gazety doniosły o alchemiku, który w Australji popadł w konflikt z władzami sądowemi za swoje próby fabrykowania złota. Historja to zresztą stara jak świat światem.

I tak stare kroniki nam mówią, że 15 stycznia roku Pańskiego 1648 niejaki Konrad von Richthausen „dokonał w obecności Jego Cesarskiej Mości Ferdynanda III i tajnego radcy hrabiego von Rus próby uzyskania złota z żywego srebra, z trzech jego funtów uzyskując 3 i pół funtów złota". Alchemik posługiwał się przytem kamieniem o tajemniczej właściwości przyśpieszającej chemiczną reakcję — było to więc coś w rodzaju katalizatora. Odtąd karjera Richthausena szła prędko, wkrótce został mianowany dyrektorem mennicy austrjackiej. Ale wtedy nastąpiło rozczarowanie. Cesarz spodziewał się, że Richthausen uzdrowi różdżką czarodziejską nadwątlone wojnami finanse państwowe — aż tu nic z tego. Mówił, że zabrakło mu cudownego środka, który przyśpieszał reakcję. Próbował kupić go od dawnego dostawcy, ale ten nawet za 100.000 talarów nie chciał go odstąpić. Richthausen umierając pozostawił 300.000 talarów majątku, który w całości przeznaczył na wybudowanie przytułku dla niemowląt. Przytułek wzniesiono — do dziś dnia znajduje się w Wiedniu. Tem samem zniknęły podejrzenia co do hochsztaplerstwa Richthausena. Tembardziej zresztą, że produkowanie złota „z niczego" było podług ówczesnego prawa karane szubienicą. Miało to uwolnić kancelarję cesarską od ciągłych zgłoszeń cudotwórców alchemików. Bo mało kto chciał w tych warunkach ryzykować bądź co bądź głowę.

W roku 1675 przybył znów na dwór Leopolda I mnich z klasztoru Augustynów w Tyrolu Wenzel Seyler i przy pomocy prochu cynę zamienił na złoto. Leopold I był zachwycony i kazawszy z tego złota, którego było dosyć sporo wybić dukaty, umieścił na nich dowcipną formułkę:

Durch Wenzel Seylers Pulvers Macht bin ich von Zinn zu Gold gemacht.

Po roku mnich dostał tytuł szlachecki, wobec czego na imieniny cesarza medaljon srebrny z jego wizerunkiem zanurzył do jakiejś cieczy — gdy wyjął go, było to szczere złoto. Dalsze próby jednak się nie powiodły. Popadł w niełaskę. Ale cesarz był dobry, spłacił jeszcze jego długi i odesłał z powrotem do klasztoru.

Ogłoszenie II-gie.

Zarząd Spółki Akcyjnej

POLSKI PRZEMYSŁ WÓDCZANY

zawiadamia, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się w biurze Zarządu Spółki w Warszawie, przy ul Dobrej 48/50 w pierwszym terminie w dniu 4 maja 1933 r., o godzinie 17-ej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i rozpatrzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931/32.
3) Sprawozdanie rewizyjne Rady Nadzorczej.
4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931/32 i powzięcie uchwały o pokryciu strat.
5) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6) Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej na miejsce wylosowanych.
7) Wnioski Zarządu, Rady Nadzorczej i pp. Akcjonarjuszów.

Ewentualne wnioski o uzupełnienie porządku dziennego należy nadesłać pod adresem Zarządu Spółki przynajmniej na dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem. Stosownie do § 6 Statutu Spółki Walne Zgromadzenie odbędzie się w pierwszym terminie, o ile będzie na niem reprezentowana więcej niż połowa akcyj uprzywilejowanych.

Dnia 22 kwietnia 1933 r.

(197)

Na odcinku bankowym.

(Konferencja prasowa w B. G. K.)

W Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Banku, gen. R. Górecki zaznajomił przedstawicieli prasy z działalnością tej instytucji.

Przed przystąpieniem do omówienia sytuacji B. G. K. prezes Górecki wskazał, że bankowość polska zdołała oprzeć się zwycięsko atakom ogólnego kryzysu ekonomicznego. Podczas gdy zagranicą doszło do szeregu katastrofalnych krachów, gdy załamały się potęgi finansowe tej miary, jak Donat-Bank Amstelbank, Oesterreichische Creditanstalt w Polsce podobnych wypadków na szczęście nie mieliśmy do zanotowania. Świadczy to o przewidującej polityce bankowej u nas.

W polityce tej Bank Gospodarstwa Krajowego odgrywa rolę bardzo ważną, już chociażby z tego względu, że przeszło ⅓ wszystkich operacyj bankowych (zarówno banków państwowych jak i prywatnych) przypada właśnie na B. G. K. Fakt ten zobrazowany został w bardzo przejrzystych tablicach graficznych które oglądaliśmy podczas konferencji.

Rok 1933 jest rokiem dziesiątym działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. Jestto jednocześnie rok jubileuszowy Banku, mija bowiem lat 50, gdy w r. 1883 powołany został do życia Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji. Bank ten, po odzyskaniu niepodległości zmienił nazwę na Polski Bank Krajowy. Wreszcie w r. 1924, po sfuzjonowaniu z dwiema innemi instytucjami o pokrewnej działalności i przeniesieniu centrali ze Lwowa do Warszawy powstał obecny Bank Gospodarstwa Krajowego.

B. G. K. objął nietylko wszelkie aktywa i passywa oraz aparat organizacyjny Banku Krajowego, lecz przedewszystkiem wytyczne — t. j. działalność na niwie społeczno-gospodarczej, zmierzającą do podniesienia ekonomicznego kraju.

Jeśli przyjrzymy się sytuacji Banku Gospodarstwa Krajowego w ciągu ubiegłych lat 9-ciu, to widzimy, że wzmacnia się ona nieprzerwanie. Suma bilansowa w pierwszym roku istnienia Banku wynosiła nieco ponad 283 miljony złotych. Wzrasta ona w następnych latach dość szybko, dochodząc do kulminacyjnego punktu w 1931 r., osiągając wysokość 2.183 miljon. zł. Kapitał zakładowy Banku z pierwotnej sumy 35 miljonów złotych, podwyższony został do 150-ciu miljonów złotych. Kapitały własne Banku wzrastają nieprzerwanie i rok 1932 zamknięty został sumą bliską 219 miljonom złotych.

Wkłady prywatne B. G. K. szczytowy swój punkt osiągają w 1928 r. sumą 325,3 miljon. złotych, od tego roku następuje powolny spadek wkładów do 1931 roku, w którym suma ich wynosi 238,1 miljon. zł., w następnym roku objawia się poprawa i wkłady osiągają sumę 261.1 miljon. zł. Lokaty skarbu państwa najwyższą sumę osiągnęły w 1930 roku — 509,2 milj. zł., w następnych dwóch latach zmniejszają się nieco. Jeśli chodzi o działalność kredytową B. G. K., to rozróżnić należy kredyty gotówkowe i emisyjne. Szczytowy punkt największej działalności kredytowej B. G. K. przypadł na 1931 rok, dając ogólną sumę kredytów — 1.876 miljon. zł. W tym też roku najwyższą sumę osiągnęły kredyty gotówkowe — 1.084 miljon. zł. W 1932 r. działalność kredytowa gotówkowa osłabła o 61 miljon. zł. Natomiast emisyjna działalność kredytowa Banku nie została zahamowana i rozwija się w dalszym ciągu w tempie nie szybkiem, lecz stałem. Rok 1932 zamknięty został w tej dziedzinie sumą 838 miljon. zł. Zmniejszenie więc sumy bilansowej w 1932 roku spowodowane zostało zmniejszeniem kredytów gotówkowych. Jeśli chodzi o sumy pożyczek emisyjnych, udzielonych przez B. G. K., to najwyższy punkt osiągnęły one w 1928 roku przy wysokości 201,8 miljon. zł. Od tego roku rozpoczyna się dość szybki spadek i w 1932 r. suma udzielonych pożyczek emisyjnych wynosi 63 miljon. zł. Podkreślić należy, że lwia część tych pożyczek szła na konwersję pożyczek budowlanych. I tak w 1932 r. skonwertowano pożyczek budowlanych na sumę ponad 53 miljon. zł., a w pozostałych 10-ciu miljonach zł. znajdują się też dwie większe konwersje kredytów budowlanych. Największym kredytobiorcą pożyczek emisyjnych B. G. K. są samorządy, które na koniec 1932 r. otrzymały 381 miljon. zł., następnie idą pożyczki budowlane z sumą 224 miljon. zł., potem obligacje komunalne dla skarbu państwa — 146 miljon. zł. W działalności kredytowej gotówkowej wzrosły kredyty dla samorządów, instytucyj finansowych i instytucyj społecznych, zmniejszyły się natomiast dla spółdzielni (poza spółdzielniami kredytowemi), dla przemysłu, przedsiębiorstw państwowych oraz rolnictwa. Kredytowanie budowli przez B. G. K. kulminacyjny punkt osiągnęło w 1930 r. sumą 160 miljon. zł., przyczem był to rok najwyższej sumy zaczerpniętej z państwowego funduszu budowlanego, a mianowicie 154 miljony zł. Kredyty z funduszu tego w następnych latach szybko maleją, dochodząc w 1932 r. do niecałych 27 miljon. zł. Również maleją kredyty budowlane, udzielane z funduszów własnych B. G. K., które w 1932 roku wyniosły tylko 2.6 miljon. zł. Ogółem w ciągu 9-ciolecia B. G. K. udzielił 536,3 miljon. złotych.

W ostatnich latach kredyty budowlane B. G. K. skierowane zostały głównie w kierunku popierania drobnego budownictwa. Udzielanie tych kredytów ma na celu jednocześnie rozwój przemysłu budowlanego i wydobycie z ukrycia drobnych, parotysięcznych oszczędności, pochowanych po rozmaitych skrytkach, szufladach i kuferkach i odzyskanie ich dla obrotu i życia gospodarczego. W roku bieżącym kredyty drobne wynoszą 15,000.000 zł., co — wedle przybliżonych obliczeń da obrót około 60 miljonów, inwestowanych w budowę domków rodzinnych. Akcja ta rozciąga się na kilkanaście najznaczniejszych miast w Polsce.

Ponieważ jedną z bolączek przy zakładaniu nowych osiedli na peryferjach miast naszych jest brak wszelkich urządzeń urbanistycznych, Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył kredyty w wysokości 5 miljonów zł. na budowę ulic, trotuarów, instalacje kanalizacyjno-wodociągowe, oświetlenie etc. Akcja ta będzie rozszerzona prawdopodobnie dzięki współudziałowi kredytów z Funduszu Pracy.

Na zakończenie p. prezes Górecki, mówiąc o roku bieżącym, wskazał, że z operacyj w ciągu jednego kwartału nie można wyciągać jakichś ogólniejszych wniosków i horoskopów. Narazie zaznaczył się wzrost wkładów (o przeszło 20 miljonów), dzięki czemu odciążone zostało redyskonto w Banku Polskim i kredyty lombardowe.

Po przemówieniu gen. Góreckiego kilku z obecnych zadało szereg pytań, na które p. prezes udzielił wyczerpujących i wszechstronnych wyjaśnień.

(f.)

W sprawie podatku od lokali.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego złożyła w ministerstwie skarbu memorjał w sprawie nowelizacji ustawy o podatku od lokali.

W memorjale tym Naczelna Rada zwróciła uwagę na to, że w myśl dzisiaj obowiązującej ustawy podstawą wymiaru podatku od lokali w odniesieniu do lokali, podlegających ochronie lokatorów jest t. zw. podstawowe komorne z roku 1914. Ostatnio, w związku z przeżywanym kryzysem, daje się zauważyć objaw obniżania komornego w domach, podlegających ochronie lokatorów, poniżej podstawowego komornego z roku 1914. Dotyczy to w szczególności lokali handlowych. Mimo jednak obniżenia komornego podatek od lokali wymierzany jest nie na podstawie rzeczywiście płaconego komornego, lecz na podstawie komornego z roku 1914.

Uważając taki stan rzeczy za niesłuszny, Naczelna Rada, powołując się na to, że w odniesieniu do lokali, nie podlegających ochronie lokatorów, podstawą komornego jest nie wartość czynszowa lokali, lecz komorne rzeczywiście płacone, prosiła ministerstwo skarbu o spowodowanie znowelizowania w trybie wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy o podatku od lokali w tym sensie, aby podstawą wymiaru podatku dla lokali, podlegających ochronie lokatorów, było komorne rzeczywiście płacone, a nie komorne z roku 1914.

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójtka. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.

DYREKCJA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE

w myśl art. 221 Ustawy Towarzystwa — niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione dobra, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty będą sprzedawane przez licytację publiczną w kancelarjach niżej wymienionych Notarjuszów w niżej wymienionych miastach.

Wykazane poniżej sumy nieumorzonej pożyczki i sumy zaległości zostały obliczone przy zastosowaniu ustawy z dnia 20 grudnia 1932 roku o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji (Dz. Ust. R. P. Nr. 115 z 1932 roku, poz. 950) i rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 lutego 1933 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 7 z 1933 roku, poz. 48), z zastrzeżeniem, że i te sumy mogą ulec dalszym jeszcze zmianom, mogącym wyniknąć przy zastosowaniu powyższej ustawy i rozporządzeń, mogących być wydanemi z jej powodu, oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1932 roku o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego (Dz. Ustaw R. P. Nr. 94 z 1932 roku. poz. 810).

Warunki licytacyjne dołączone zostały do oddzielnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w odpowiednich kancelarjach hipotecznych lub w biurze Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Vadium licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, licząc po cenie, oznaczonej przez Dyrekcję Główną — wraz z bieżącemi kuponami, oraz z upoważnieniem do sprzedaży rzeczonych listów zastawnych.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się bez dalszych nowych zawiadomień w terminie, jaki Dyrekcja Główna oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Gdyby w dniu, do licytacji wyznaczonym, przypadło święto kościelne, lub gdyby w dniu tym czynności w Sądzie były zawieszone—sprzedaż odbędzie się w następnym dniu powszednim i w kancelarji tego samego Notarjusza.

	NAZWA DOBR	POWIAT	Dobra obciążone pożyczką T-wa, z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie z zastrzeżeniami jak wyżej — Zł., Dol. i Fr. fr.	Zaległość oprócz kosztów wynosić będzie w terminie licytacji z zastrzeżeniami jak wyżej — Zł., Dol. i Fr. fr.	Vadium — Złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy — Złotych	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży 1933 r.
							w Lublinie	
1.	Folwark Antopol	Puławski	Zł. 31.363,10 Dol. 4.669,59	Zł. 15.026,— Dol. 1.357,—	40.900,—	448.000,—	S. Bielskiego	2 października
2.	Folwark Baraki	Krasnystawski	Zł. 13.477,16 Dol. 3.220,—	Zł. 5.753,— Dol. 443,—	13.700,—	110.500,—	S. Bielskiego	2 października
3.	Folwark Baranica A	Krasnystawski	Zł. 65.014,95 Dol. 2.720,—	Zł. 16.857,— Dol. 426,—	29.100,—	249.500,—	J. Borkowskiego	2 października
4.	Bezek Dwór	Chełmski	Zł. — Dol. 789,52	Zł. 374,— Dol. 115,—	10.900,—	227.900,—	J. Borkowskiego	2 października
5.	Boduszyn	Lubelski	Zł. 30.132,73	Zł. 4.098,—	13.700,—	397.900,—	W. Modrzewskiego	2 października
6.	Bończa	Krasnystawski	Zł. 80.195,09 Dol. 3.539,08	Zł. 27.301,— Dol. 505,—	90.500,—	1.543.000,—	W. Modrzewskiego	2 października
7.	Folwark Borysów-Dół	Lubelski	Zł. 13.335,79	Zł. 2.364,—	7.800,—	98.300,—	W. Muszyńskiego	2 października
8.	Brus	Włodawski	Zł. 47.399,77	Zł. 9.387,—	49.100,—	540.800,—	S. Smólskiego	2 października
9.	Bystrzejowice	Lubelski	Zł. 14.001,38	Zł. 2.991,—	19.000,—	600.900,—	S. Smólskiego	2 października
10.	Bystrzyca	Lubelski	Zł. 21.347,12 Dol. 633,62	Zł. 5.412,— Dol. 257,—	16.600,—	287.800,—	I. Stelińskiego	2 października
11.	Czemierniki Miasto	Lubartowski	Zł. 159.134,87 Dol. 19.652,97	Zł. 49.750,— Dol. 5.791,—	186.700,—	3.056.300,—	S. Bielskiego	3 października
12.	Częstoborowice	Krasnystawski	Zł. 45.737,87 Dol. 18.230,—	Zł. 14.433,— Dol. 1.472,—	44.900,—	502.000,—	S. Bielskiego	3 października
13.	Czułczyce	Chełmski	Zł. 52.298,76 Dol 1.169,69	Zł. 18.846,— Dol. 362,—	50.300,—	598.600,—	J. Borkowskiego	3 października
14.	Dębica Dwór	Lubartowski	Zł. 18.745,84	Zł. 7.871,—	20.300,—	279.600,—	W. Modrzewskiego	3 października
15.	Folwark Dębiny	Chełmski	Zł. 37.932,05 Dol. 8.850,—	Zł. 13.129,— Dol. 1.607,—	36.300,—	327.500,—	J. Borkowskiego	3 października
16.	Folwark Dębiny B	Chełmski	Zł. 25.229,51 Dol. 11.190,—	Zł. 10.389,— Dol. 1.607,—	32.400,—	281.700,—	W. Modrzewskiego	3 października
17.	Dryszczów	Chełmski	Zł. 17.532,99 Dol. 9.370,—	Zł. 13.361,— Dol. 1.666,—	36.700,—	256.600,—	W. Muszyńskiego	3 października
18.	Fajsławice	Krasnystawski	Zł. 39.742,29 Dol. 5.607,27	Zł. 13.018,— Dol. 1.012,—	43.000,—	807.700,—	W. Muszyńskiego	3 października
19.	Gardzienice	Krasnystawski	Zł. 92.109,98	Zł. 21.900,—	36.600,—	584.700,—	S. Smólskiego	4 października
20.	Gardzienice część II lit. B	Krasnystawski	Zł. 66.643,06 Dol. 1.969,22	Zł. 18.023,— Dol. 557,—	35.100,—	460.100,—	S. Smólskiego	4 października
21.	Folwark Godów cz. VI	Puławski	Zł. 73.643,93 Dol. 448,53	Zł. 26.020,— Dol. 211,—	36.500,—	220.700,—	I. Stelińskiego	4 października
22.	Gorzków	Krasnystawski	Zł. 6.544,82	Zł. 2.902,—	16.500,—	183.700,—	I. Stelińskiego	4 października
23.	Folwark Górny	Lubelski	Zł. 216.074,23 Dol. 7.091,54	Zł. 52.230,— Dol. 1.213,—	82.900,—	783.100,—	S. Bielskiego	4 października
24.	Gutanów	Puławski	Zł. 52.185,51	Zł. 10.823,—	30.700,—	631.400,—	S. Bielskiego	4 października
25.	Jaślików F	Krasnystawski	Zł. 428,85 Dol. 3.110,—	Zł. 925,— Dol. 252,—	7.600,—	135.700,—	J. Borkowskiego	4 października
26.	Folwark Kajetanówka	Lubelski	Zł. 158.467,87 Dol. 5.136,11	Zł. 38.230,— Dol. 878,—	61.400,—	573.100,—	W. Modrzewskiego	5 października
27.	Kamień	Puławski	Zł. 50.079,52 Dol. 2.476,11	Zł. 19.943,— Dol. 732,—	57.900,—	916.700,—	W. Modrzewskiego	5 października
28.	Karczmiska	Puławski	Zł. 53.351,61 Dol. 26.060,—	Zł. 30.149,— Dol. 5.143,—	103.600,—	772.400,—	W. Muszyńskiego	5 października
29.	Kawęczyn	Lubelski	Zł. 41.545,97	Zł. 10.584,—	26.400,—	522.000,—	W. Muszyńskiego	5 października
30.	Kazmierówka	Chełmski	Zł. 10.395,83 Dol. 5.986,01	Zł. 13.307,— Dol. 2.663,—	48.200,—	294.100,—	S. Smólskiego	5 października
31.	Kaznów	Lubartowski	Zł. 19.927,30 Dol. 4.160,—	Zł. 12.207,— Dol. 907,—	26.700,—	163.300,—	S. Smólskiego	5 października
32.	Kielczewice część A	Lubelski	Zł. 51.465,91 Dol. 31.260,—	Zł. 29.498,— Dol. 5.205,—	105.200,—	1.124.800,—	I. Stelińskiego	5 października
33.	Klimontowice część I	Puławski	Zł. 5.583,74	Zł. 4.065,—	15.600,—	451.800,—	I. Stelińskiego	5 października
34.	Kolonja Klimontowice Nr. 9	Puławski	Zł. — Dol. 1.550,—	Zł. 774,— Dol. 245,—	4.600,—	39.800,—	S. Bielskiego	5 października
35.	Kłodnica Dolna	Janowski	Zł. 35.875,81	Zł. 14.179,—	35.200,—	576.900,—	S. Bielskiego	5 października
36.	Folwark Kniażne	Włodawski	Zł. 4.312,31	Zł. 1.109,—	6.300,—	61.230,—	J. Borkowskiego	5 października
37.	Folwark Komaszyce	Puławski	Zł. 14.487,23	Zł. 5.166,—	8.900,—	99.000,—	W. Modrzewskiego	6 października
38.	Komaszyce lit. A	Puławski	Zł. 22.665,50	Zł. 10.279,—	15.600,—	162.000,—	W. Muszyńskiego	6 października
39.	Konopnica B. C. i część A Dwór	Lubelski	Zł. 31.148,82 Dol. 1.052,97	Zł. 5.697,— Dol. 125,—	17.700,—	308.200,—	W. Muszyńskiego	6 października
40.	Kosarzew lit. D czyli Średni	Lubelski	Zł. 25.703,14 Dol. 799,52	Zł. 11.903,— Dol. 373,—	26.000,—	418.600,—	S. Smólskiego	6 października
41.	Kozice Dolne	Lubelski	Zł. 15.299,86	Zł. 12.803,—	36.300,—	851.100,—	I. Stelińskiego	6 października
42.	Kozice Górne	Lubelski	Zł. 25.867,05 Dol. 633,62	Zł. 4.517,— Dol. 91,—	17.400,—	372,400,—	S. Smólskiego	6 października
43.	Krasne	Chełmski	(Zł. 76.554,17 Dol. 2.534,47 (Fr. fr. 735.555,64	(Zł. 21.488,— Dol. 363,— (Fr. fr. 129.662,—	99.400,—	1.023.000,—	I. Stelińskiego	6 października
44.	Krężnica Okrągła	Lubelski	Zł. 78.078,64 Dol. 2.476,11	Zł. 12.220,— Dol. 354,—	43.400,—	1.225.900,—	S. Bielskiego	6 października
45.	Krzesimów i Ciechanki	Lubelski	Zł. 123.396,70 Dol. 4.630,41	Zł. 42.893,— Dol. 1.264,—	111.300,—	1.854.000,—	J. Borkowskiego	6 października
46.	Kulik	Chełmski	Zł. 50.736,98 Dol. 2.476,11	Zł. 12.450,— Dol. 353,—	54.400,—	960.300,—	W. Muszyńskiego	6 października
47.	Kolonja Ludwin Nr. 4	Lubartowski	Zł. 787,64	Zł. 957,—	2.000,—	8.800,—	S. Smólskiego	7 października
48.	Kolonja Ludwin Nr. 17	Lubartowski	Zł. 630,11	Zł. 839,—	1.800,—	7.400,—	I. Stelińskiego	7 października
49.	Łańcuchów	Lubelski, dawniej Chełmski	Zł. 170.762,29 Dol. 5.727,92	Zł. 41.418,— Dol. 982,—	74.500,—	618.900,—	S. Bielskiego	7 października
50.	Łaziska A i B	Puławski	Zł. 475.024,25 Dol. 14.272,22	Zł. 166.177,— Dol. 5.596,—	269.500,—	2.281.000,—	J. Borkowskiego	7 października
51.	Łęczna z miastem Łęczną	Lubartowski	Zł. 165.561,96	Zł. 39.719,—	95.300,—	1.678.300,—	W. Modrzewskiego	7 października
52.	Łysaków Dwór	Janowski	Zł. 116.504,49 Dol. 8.295,43	Zł. 27.452,— Dol. 1.424,—	60.300,—	479.800,—	W. Muszyńskiego	7 października
53.	Folwark Makowiska	Krasnystawski	Zł. 13.301,31	Zł. 3.077,—	14.300,—	340.600,—	S. Smólskiego	7 października
54.	Maszów	Krasnystawski	(Zł. — Dol. 1.111,33 (Fr. fr. 461.010,67	(Zł. 9.521,— Dol. 333,— (Fr. fr. 132.874,—	71.600,—	504.800,—	I. Stelińskiego	7 października
55.	Matczyn	Lubelski	Zł. — Dol. 2.125,12	Zł. 858,— Dol. 303,—	19.800,—	726.000,—	S. Bielskiego	7 października
56.	Mełgiew—Jacków czyli lit. C	Lubelski	Zł. 55.818,20	Zł. 16.862,—	45.400,—	1.174.300,—	J. Borkowskiego	7 października
57.	Mełgiew—Podzamcze	Lubelski	Zł. 95.848,68	Zł. 28.836,—	67.800,—	1.830.000,—	W. Modrzewskiego	7 października
58.	Mełgiew Trzeciaków	Lubelski	Zł. 28.507,69 Dol. 21.360,—	Zł. 17.812,— Dol. 3.022,—	62.800,—	548.900,—	W. Muszyńskiego	7 października
59.	Miłocin	Lubelski	Zł. 47.043,30 Dol. 701,98	Zł. 5.181,— Dol. 65,—	19.800,—	316.800,—	S. Smólskiego	7 października
60.	Moszna część A i C	Lubelski	Zł. 20.405,08	Zł. 3.833,—	14.400,—	312.500,—	I. Stelińskiego	7 października
61.	Moszna B	Lubelski	Zł. 20.248,61 Dol. 10.410,—	Zł. 9.376,— Dol. 1.685,—	36.800,—	457.900,—	S. Bielskiego	7 października
62.	Niedrzwica Mała czyli Kościelna	Lubelski	Zł. 26.327,77 Dol. 16.763,48	Zł. 16.282,— Dol. 1.682,—	45.600,—	488.400,—	J. Borkowskiego	9 października

NAZWA DÓBR	POWIAT	Dobra obciążone pożyczką T-wa, z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Zaległość oprócz kosztów wynosić będzie w terminie licytacji z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Vadium Złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy Złotych	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży 1933 r.
						w Lublinie	
63. Kolonja Niedrzwica Wielka czyli Duża Nr. 18	Lubelski	Zł. 3.462,16	Zł. 798,—	2.800,—	36.900,—	W. Modrzewskiego	9 października
64. Olbięcin A	Janowski	Zł. 40.629,06 Dol. 3.638,23	Zł. 14.697,— Dol. 776,—	37.500,—	507.000,—	W. Muszyńskiego	9 października
65. Opoka Wielka część I	Janowski	Zł. 9.265,54	Zł. 1.612,—	28.900,—	495.400,—	S. Smólskiego	9 października
66. Orchowiec	Krasnystawski	Zł. 175.462,83 Dol. 9.663,17	Zł. 39.273,— Dol. 1.514,—	79.500,—	860.400,—	I. Stelińskiego	9 października
67. Osmolice i Iżyce	Lubelski	Zł. 29.897,29	Zł. 11.997,—	61.000,—	1.202.200,—	S. Bielskiego	9 października
68. Folwark Owczarnia	Puławski	Zł. 53.687,68 Dol. 8.850,—	Zł. 22.778,— Dol. 1.432,—	58.500,—	627.800,—	J. Borkowskiego	9 października
69. Palikije	Lubelski	Zł. 72.433,27	Zł. 16.245,—	25.900,—	410.600,—	W. Modrzewskiego	9 października
70. Pilaszkowice	Krasnystawski	Zł. 8.567,71 Dol. 18.985,97	Zł. 9.067,— Dol. 2.652,—	62.000,—	896.000,—	W. Muszyńskiego	9 października
71. Poduchowne dobra Piotrawin	Puławski	Zł. 40.048,59 Dol. 1.296,42	Zł. 9.032,— Dol. 186,—	29.300,—	661.700,—	S. Smólskiego	9 października
72. Pliszczyn lit. A	Lubelski	Zł. 12.666,46 Dol. 1.998,40	Zł. 4.652,— Dol. 759,—	14.800,—	122.800,—	I. Stelińskiego	9 października
73. Folwark Płouszowice ½ C	Lubelski	Zł. 1.126,14	Zł. 984,—	2.600,—	27.300,—	S. Bielskiego	9 października
74. Kolonja Popówka Nr. 3	Krasnystawski	Zł. 5.374,29	Zł. 1.933,—	3.300,—	20.700,—	J. Borkowskiego	10 października
75. Kolonja Popówka Nr. 4	Krasnystawski	Zł. 2.648,20	Zł. 992,—	2.000,—	15.300,—	W. Modrzewskiego	10 października
76. Kolonja Popówka Nr. 11	Krasnystawski	Zł. 2.492,43	Zł. 882,—	1.900,—	14.400,—	S. Smólskiego	10 października
77. Kolonja Popówka Nr. 20	Krasnystawski	Zł. 4.361,75 Dol. 140,—	Zł. 1.559,— Dol. 24,—	3.000,—	23.300,—	I. Stelińskiego	10 października
78. Potok Wielki C	Janowski	Zł. 5.605,88	Zł. 1.574,—	10.900,—	188.700,—	S. Bielskiego	10 października
79. Radawiec Wielki	Lubelski	Zł. 57.308,26	Zł. 22.179,—	49.100,—	759.700,—	J. Borkowskiego	10 października
80. Radlin	Lubelski	Zł. 107.976,72 Dol. 5.861,19	Zł. 29.437,— Dol. 954,—	63.000,—	928.000,—	W. Modrzewskiego	10 października
81. Ruda (oddzielone od dóbr Komaszyce)	Puławski	Zł. 10.011,64 Dol. 506,89	Zł. 4.032,— Dol. 143,—	11.600,—	82.500,—	W. Muszyńskiego	10 października
82. Folwark Sadurki	Puławski	Zł. 18.018,25 Dol. 20.331,67	Zł. 16.589,— Dol. 3.107,—	55.100,—	487.800,—	I. Stelińskiego	11 października
83. Serebryszcze	Chełmski	Zł. 56.019,68 Dol. 14.515,67	Zł. 38.742,— Dol. 6.836,—	133.300,—	1.023.800,—	S. Bielskiego	11 października
84. Siedliszczki	Lubelski	Zł. 2.481,14 Dol. 6.404,54	Zł. 4.296,— Dol. 1.398,—	40.700,—	768.200,—	J. Borkowskiego	11 października
85. Sielec z wsią Majdan	Chełmski	Zł. 56.057,38 Dol. 37.271,09	Zł. 27.665,— Dol. 7.664,—	120.100,—	1.147.800,—	W. Modrzewskiego	11 października
86. Siennica Różana	Krasnystawski	Zł. 97.262,84 Dol. 32.090,31	Zł. 60.902,— Dol. 10.505,—	189.900,—	1.086.600,—	W. Muszyńskiego	11 października
87. Skoków	Puławski	Zł. 46.206,27 Dol. 1.403,96	Zł. 7.500,— Dol. 230,—	21.700,—	490.400,—	S. Smólskiego	11 października
88. Osada młynarska Sobjanowice z częścią łąki Łysakówka	Lubelski	Zł. 5.592,24	Zł. 945,—	3.400,—	58.200,—	I. Stelińskiego	11 października
89. Spławy	Krasnystawski	Zł. 9.727,07	Zł. 4.058,—	14.400,—	172.400,—	S. Bielskiego	11 października
90 Kolonja Stefanów Nr. 1	Lubelski	Zł. — Dol. 5.200,—	Zł. 1.661,— Dol. 472,—	10.700,—	118.600,—	J. Borkowskiego	11 października
91. Strzeszkowice	Lubelski	Zł. 31.077,44 Dol. 17.744,98	Zł. 19.988,— Dol. 3.401,—	65.200,—	546.500,—	W. Modrzewskiego	11 października
92. Strzyżowice	Lubelski	Zł. 44.660,77 Dol. 4.546,59	Zł. 11.456,— Dol. 473,—	39.200,—	945.100,—	W. Muszyńskiego	11 października
93. Folwark Suchawólka	Janowski	Zł. 3.807,89	Zł. 990,—	6.600,—	120.700,—	S. Smólskiego	11 października
94. Folwark Suchelipie U	Krasnystawski	Zł. 6.323,48	Zł. 3.282,—	11.800,—	152.400,—	I. Stelińskiego	11 października
95. Suchodoły	Krasnystawski	Zł. 72.385,84 Dol. 2.904,64	Zł. 34.059,— Dol. 1.068,—	71.600,—	964.600,—	S. Bielskiego	11 października
96. Folwark Tarło	Lubartowski	Zł. 33.574,94	Zł. 17.622,—	30.000,—	319.300,—	J. Borkowskiego	12 października
97. Kolonja Tarnawka D Nr. 2	Krasnystawski	Zł. 2.911,92	Zł. 7.362,—	10.700,—	73.100,—	W. Modrzewskiego	12 października
98. Tomaszewice	Lubelski	Zł. 41.421,01 Dol. 1.998,40	Zł. 6.885,— Dol. 287,—	29.400,—	646.500,—	W. Muszyńskiego	12 października
99. Trawniki z wsiami Czemierniki, Bazar i Pełcze	Lubelski	Zł. 253.143,04	Zł. 40.504,—	70.400,—	1.182.900,—	S. Smólskiego	12 października
100. Kolonja Uniszowice Nr. 7	Lubelski	Zł. 2.493,05	Zł. 1.217,—	3.100,—	37.900,—	J. Borkowskiego	12 października
101. Wałowice	Janowski	Zł. 99.115,21	Zł. 15.611,—	61.000,—	1.224.800,—	W. Modrzewskiego	13 października
102. Wierciszew z częścią na Bychawce	Lubelski	Zł. 64.102,21	Zł. 9.589,—	31.000,—	732.600,—	W. Muszyńskiego	13 października
103. Wierzchowiny	Krasnystawski	(Zł. — Dol. 11.532,66 (Fr. fr. 492.869,13	(Zł. 21.184,— Dol. 4.078,— (Fr. fr. 170.885,—	146.000,—	1.144.500,—	S. Smólskiego	13 października
104. Wierzchowiska	Janowski	Zł. 28.351,35 Dol. 10.187,06	Zł. 22.670,— Dol. 5.223,—	87.400,—	512.600,—	I. Stelińskiego	13 października
105. Wierzchowiska	Lubelski	Zł. 29.007,65	Zł. 5.527,—	42.000,—	2.101.800,—	J. Borkowskiego	13 października
106. Kolonja Wilczopole lit. B	Lubelski	Zł. 17.213,32	Zł. 2.940,—	11.500,—	198.500,—	J. Borkowskiego	13 października
107. Wilczów-Dąbrowa	Janowski	Zł. 21.975,16 Dol. 8.147,88	Zł. 9.544,— Dol. 1.204,—	46.200,—	203.900,—	W. Modrzewskiego	13 października
108. Miasto Włodawa	Włodawski	Zł. 171.204,49	Zł. 119.238,—	362.600,—	5.045.800,—	W. Muszyńskiego	13 października
109. Wola Żółkiewska	Krasnystawski	Zł. — Dol. 53.353,99	Zł. 27.592,— Dol. 6.819,—	119.200,—	1.282.100,—	S. Smólskiego	13 października
110. Wólka Kańska	Chełmski	Zł. 40.891,22	Zł. 10.689,—	15.300,—	109.000,—	I. Stelińskiego	13 października
111. Wrzelów	Puławski	Zł. 155.585,86	Zł. 20.409,—	63.800,—	1.789.700,—	S. Bielskiego	13 października
112. Zaklików z folwarkami Lążek i Antoniówka	Janowski	Zł. 58.757,96	Zł. 16.514,—	49.200,—	505.900,—	J. Borkowskiego	14 października
113. Zdziechowice	Janowski	Zł. 41.114,82	Zł. 11.126,—	24.200,—	507.500,—	W. Modrzewskiego	14 października
114. Żabia Wola	Lubelski	Zł. 56.585,62	Zł. 8.358,—	37.000,—	751.000,—	W. Muszyńskiego	14 października
115. Żdżanne	Krasnystawski	Zł. 20.500,46	Zł. 3.049,—	54.900,—	1.491.600,—	S. Smólskiego	14 października
116. Żulin	Chełmski	Zł. 76.601,72	Zł. 11.258,—	77.100,—	1.508.100,—	I. Stelińskiego	14 października
						w Zamościu	
1. Adamów	Zamojski	Zł. 85.081,66	Zł. 11.362,—	103.400,—	1.817.300,—	B. Lesmana	2 października
2. Celestyny	Tomaszowski	Zł. 19.756,46	Zł. 6.184,—	16.600,—	260.900,—	A. Naumowicza	2 października
3. Cichobórz	Hrubieszowski	Zł. 66.879,95 Dol. 3.811,71	Zł. 17.557,— Dol. 1.128,—	67.200,—	1.461.100,—	B. Lesmana	2 października
4. Cześniki	Tomaszowski	Zł. 87.799,47 Dol. 49.165,32	Zł. 41.364,— Dol. 10.443,—	164.300,—	1.468.300,—	A. Naumowicza	2 października
5. Dańczypol	Hrubieszowski	Zł. 16.502,39 Dol. 1.589,04	Zł. 3.692,— Dol. 227,—	16.400,—	294.700,—	A. Naumowicza	2 października
6. Dąbrowa	Hrubieszowski	Zł. 4.923,85 Dol. 760,34	Zł. 1.418,— Dol. 102,—	13.800,—	317.500,—	B. Lesmana	2 października
7. Chomęciska część A i Wierzbie	Zamojski	Zł. — Dol. 2.600,—	Zł. 1.030,— Dol. 368,—	6.900,—	62.800,—	B. Lesmana	3 października
8. Gozdowa lit. B	Hrubieszowski	Zł. 59.933,82	Zł. 9.734,—	13.700,—	146.700,—	A. Naumowicza	3 października
9. Grabowiec miasto	Hrubieszowski	Zł. 7.818,88	Zł. 17.731,—	45.200,—	842.600,—	B. Lesmana	3 października
10. Hołubie	Hrubieszowski	Zł. 28.115,27	Zł. 3.927,—	29.600,—	542.200,—	A. Naumowicza	3 października
11. Honiatycze	Tomaszowski	Zł. 68.635,17	Zł. 18.986,—	45.800,—	1.039.300,—	B. Lesmana	3 października
12. Honiatyczki	Tomaszowski	Zł. 36.451,73 Dol. 25.288,19	Zł. 23.431,— Dol. 4.617,—	85.000,—	589.900,—	A. Naumowicza	4 października
13. Kolonja Horodło Nr. 15	Hrubieszowski	Zł. 4.200,—	Zł. 894,—	1.700,—	11.500,—	B. Lesmana	4 października
14. Husynne	Hrubieszowski	Zł. 51.532,90	Zł. 16.174,—	43.100,—	459.200,—	B. Lesmana	4 października
15. Kolonja Janki Nr. 2	Hrubieszowski	Zł. 1.309,21 Dol. 380,17	Zł. 404,— Dol. 54,—	2.200,—	23.200,—	A. Naumowicza	4 października
16. Kotlice	Tomaszowski	Zł. 63.902,22 Dol. 37.191,60	Zł. 37.999,— Dol. 7.169,—	136.800,—	1.109.000,—	B. Lesmana	5 października
17. Leliszki vel Żyłki	Tomaszowski	Zł. — Dol. 10.338,05	Zł. 3.884,— Dol. 1.667,—	30.500,—	206.500,—	A. Naumowicza	5 października
18. Niemirówek A cz. I	Tomaszowski	Zł. 10.214,34	Zł. 1.729,—	12.500,—	115.000,—	B. Lesmana	5 października
19. Łaziska	Zamojski	Zł. 102.176,92	Zł. 28.545,—	55.900,—	802.100,—	B. Lesmana	6 października
20. Łykoszyn	Tomaszowski	Zł. 65.032,13 Dol. 13.393,96	Zł. 20.845,— Dol. 2.042,—	56.200,—	501.800,—	A. Naumowicza	6 października

	NAZWA DÓBR	POWIAT	Dobra obciążone pożyczką T-wa, z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Zaległość oprócz kosztów wynosić będzie w terminie licytacji z zastrzeżeniami jak wyżej Zł., Dol. i Fr. fr.	Vadium Złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy Złotych	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży 1933 r.
							w Zamościu	
21.	Masłomęcz i Czerniczynek	Hrubieszowski	Zł. 297.505,97 Dol. 11.480,—	Zł. 71.330,— Dol. 1.794,—	111.800,—	1.044.100,—	B. Lesmana	6 października
22.	Mikulin	Tomaszowski	Zł. 33.077,72	Zł. 6.634,—	20.800,—	426.500,—	A. Naumowicza	6 października
23.	Mircze	Hrubieszowski	Zł. 81.779,44 Dol. 38.467,61	Zł. 21.497,— Dol. 3.346,—	84.800,—	1.198.850,—	B. Lesmana	6 października
24.	Nowosiółki Pokropiwne	Tomaszowski	Zł. 58.713,03	Zł. 14.117,—	26.600,—	410.600,—	A. Naumowicza	6 października
25.	Modryniec A	Hrubieszowski	Zł. 49.574,89 Dol. 27.610,—	Zł. 27.264,— Dol. 5.024,—	97.800,—	717.100,—	A. Naumowicza	7 października
26.	Modryniec B	Hrubieszowski	Zł. 41.512,54 Dol. 16.140,—	Zł. 20.079,— Dol. 2.939,—	62.200,—	449.300,—	B. Lesmana	7 października
27.	Ornatowice	Hrubieszowski	Zł. 55.351,75	Zł. 13.867,—	40.200,—	798.000,—	A. Naumowicza	7 października
28.	Folwark Plebanki	Tomaszowski	Zł. 117.109,26 Dol. 4.860,—	Zł. 23.422,— Dol. 761,—	45.900,—	378.600,—	B. Lesmana	7 października
29.	Polesie	Tomaszowski	Zł. 21.332,49	Zł. 3.835,—	15.200,—	277.600,—	B. Lesmana	7 października
30.	Pukarzów	Tomaszowski	Zł. 62.573,27	Zł. 12.576,—	27.800,—	560.100,—	A. Naumowicza	9 października
31.	Raciborowice	Hrubieszowski	Zł. 26.337,83 Dol. 11.688,57	Zł. 19.089,— Dol. 2.620,—	62.800,—	433.300,—	B. Lesmana	9 października
32.	Różki Udryckie	Zamojski	Zł. 5.885,99	Zł. 3.113,—	12.900,—	197.400,—	A. Naumowicza	9 października
33.	Folwark Ruda Wołowska	Tomaszowski	Zł. 5.323,—	Zł. 1.350,—	8.500,—	126.400,—	B. Lesmana	9 października
34.	Rzeplin	Tomaszowski	Zł. 28.779,07	Zł. 8.214,—	24.000,—	357.400,—	A. Naumowicza	9 października
35.	Skomorochy Wielkie część A i B	Hrubieszowski	Zł. — Dol. 16.796,69	Zł. 25.299,— Dol. 6.528,—	104.400,—	902.900,—	B. Lesmana	9 października
36.	Folwark Starzyn	Hrubieszowski	Zł. 44.104,01	Zł. 16.390,—	34.500,—	622.400,—	A. Naumowicza	10 października
37.	Kolonja Steniatyn Nr. 12	Tomaszowski	Zł. 4.116,95	Zł. 1.178,—	3.100,—	25.700,—	B. Lesmana	10 października
38.	Kolonja Steniatyn Nr. 13	Tomaszowski	Zł. 2.916,17	Zł. 956,—	2.400,—	18.300,—	A. Naumowicza	10 października
39.	Strzyżów	Hrubieszowski	Zł. 36.721,46 Dol. 11.522,66	Zł. 20.982,— Dol. 3.644,—	79.900,—	712.700,—	B. Lesmana	10 października
40.	Szychowice	Hrubieszowski	Zł. 68.544,90 Dol. 2.232,66	Zł. 20.933,— Dol. 644,—	54.700,—	1.039.000,—	A. Naumowicza	10 października
41.	Werbkowice	Hrubieszowski	Zł. 79.745,65	Zł. 27.096,—	71.300,—	1.601.200,—	B. Lesmana	11 października
42.	Wereszyn	Hrubieszowski	Zł. 30.192,26	Zł. 10.935,—	29.000,—	535.400,—	A. Naumowicza	11 października
43.	Kolonja Wiszniów Nr. 20	Hrubieszowski	Zł. 2.858,16	Zł. 1.078,—	3.300,—	40.300,—	B. Lesmana	11 października
44.	Wolkowyje	Hrubieszowski	Zł. 26.275,90	Zł. 9.369,—	28.800,—	413.800,—	A. Naumowicza	11 października
45.	Wożuczyn	Tomaszowski	Zł. 99.492,86 Dol. 11.680,—	Zł. 24.957,— Dol. 1.558,—	71.200,—	1.335.400,—	B. Lesmana	11 października
46.	Terebieniec A	Hrubieszowski	(Zł. 91.430,50 (Fr. fr. 854.556,36	(Zł. 41.708,— (Fr. fr. 216.095,—	153.900,—	1.132.300,—	B. Lesmana	12 października
47.	Terebieniec Dwór	Hrubieszowski	Zł. 59.015,37 Dol. 30.740,—	Zł. 51.607,— Dol. 7.758,—	149.100,—	818.000,—	A. Naumowicza	12 października
48.	Tyszowce Przewale	Tomaszowski	Zł. 15.958,21	Zł. 5.766,—	26.400,—	449.600,—	B. Lesmana	12 października
49.	Wólka Poturzyńska	Tomaszowski	Zł. 14.079,76 Dol. 1.335,60	Zł. 3.751,— Dol. 295,—	28.200,—	439.700,—	A. Naumowicza	12 października
50.	Zimno	Tomaszowski	Zł. 70.019,22	Zł. 16.489,—	42.600,—	840.800,—	A. Naumowicza	12 października
	SEKCJA I.						**w Radomiu**	
1.	Bartodzieje	Radomski	Zł. 97.256,96 Dol. 633,62	Zł. 37.579,— Dol. 283,—	57.000,—	331.800,—	F. Falkiewicza	2 października
2.	Błeszno	Radomski	Zł. 6.621,81	Zł. 1.550,—	12.900,—	126.300,—	M. Glogiera	2 października
3.	Brzeźce	Radomski	Zł. 33.616,31 Dol. 13.947,88	Zł. 15.045,— Dol. 2.300,—	73.100,—	383.600,—	A. Kosteckiego	2 października
4.	Chronówek	Radomski	Zł. 21.789,68 Dol. 13.030,—	Zł. 6.146,— Dol. 1.052,—	26.500,—	378.900,—	J. Lubońskiego	3 października
5.	Ciepielów	Iłżecki	Zł. 3.294,99	Zł. 5.263,—	16.000,—	223.500,—	W. Roguskiego	3 października
6.	Daniszów B	Iłżecki	Zł. 116.849,67 Dol. 6.811,33	Zł. 28.806,— Dol. 1.209,—	52.500,—	545.000,—	M. Glogiera	4 października
7.	Dąbrówka Podłężna	Radomski	Zł. 70.635,38	Zł. 23.246,—	31.600,—	212.200,—	A. Kosteckiego	4 października
8.	Gębarzew	Radomski	Zł. 1.896,57 Dol. 4.582,05	Zł. 3.394,— Dol. 1.251,—	64.200,—	484.200,—	J. Lubońskiego	4 października
9.	Jakubów oraz Chruściechów	Radomski	Zł. — Dol. 50.130,—	Zł. 21.003,— Dol. 6.850,—	119.700,—	1.062.900,—	W. Roguskiego	5 października
10.	Janików	Kozienicki	Zł. 13.741,77	Zł. 3.428,—	17.900,—	267.700,—	F. Falkiewicza	5 października
11.	Janinów	Kozienicki	Zł. — Dol. 5.960,—	Zł. 2.428,— Dol. 725,—	15.000,—	121.200,—	M. Glogiera	5 października
12.	Kolonja Pożary	Iłżecki	Zł. 4.400,—	Zł. 2.198,—	6.900,—	12.800,—	J. Lubońskiego	6 października
13.	Omięcin	Radomski	(Zł. 32.351,35 Dol. 2.046,76 (Fr. fr. 326.080,72	(Zł. 13.339,— Dol. 584,— (Fr. fr. 85.480,—	72.400,—	500.700,—	W. Roguskiego	6 października
14.	Mazowszany	Radomski	(Zł. 18.097,96 Dol. 4.893,86 (Fr. fr. 56.220,81	(Zł. 11.131,— Dol. 2.189,— (Fra. fr. 17.420,—	69.100,—	313.500,—	F. Falkiewicza	7 października
15.	Folwark Marjanów	Iłżecki	Zł. 5.053,94	Zł. 4.422,—	11.400,—	125.100,—	M. Glogiera	7 października
16.	Magnuszew Nowy	Kozienicki	Zł. 2.926,41 Dol. 28.240,—	Zł. 16.007,— Dol. 2.762,—	65.100,—	744.600,—	A. Kosteckiego	7 października
17.	Łaziska	Radomski	Zł. 22.524,32	Zł. 3.818,—	36.100,—	336.400,—	J. Lubońskiego	9 października
18.	Kolonja Lipowce A	Iłżecki	Zł. 3.400,—	Zł. 1.756,—	2.800,—	9.100,—	W. Roguskiego	9 października
19.	Kolonja Lipowce B	Iłżecki	Zł. 2.900,—	Zł. 1.547,—	2.500,—	7.600,—	F. Falkiewicza	9 października
20.	Kolonja Lipowce C	Iłżecki	Zł. 6.400,—	Zł. 3.026,—	4.400,—	17.500,—	M. Glogiera	10 października
21.	Kolonja Lipowce D	Iłżecki	Zł. 4.400,—	Zł. 2.179,—	3.300,—	11.500,—	A. Kosteckiego	10 października
22.	Kolonja Lipowce H	Iłżecki	Zł. 6.900,—	Zł. 3.236,—	4.500,—	18.700,—	J. Lubońskiego	10 października
23.	Ludwików	Kozienicki	Zł. 39.233,57	Zł. 8.962,—	14.500,—	104.400,—	J. Lubońskiego	10 października
24.	Krzyżanowice	Iłżecki	Zł. 9.803,16 Dol. 22.419,04	Zł. 13.607,— Dol. 3.638,—	66.200,—	603.100,—	W. Roguskiego	11 października
25.	Kowala Stępocina	Radomski	(Zł. 12.784,09 Dol. 6.317,— (Fr. fr. 152.733,21	(Zł. 23.872,— Dol. 2.564,— (Fr. fr. 40.038,—	110.000,—	451.200,—	F. Falkiewicza	11 października
26.	Konary	Radomski	Zł. 27.103,23 Dol. 6.609,62	Zł. 8.466,— Dol. 1.826,—	84.000,—	934.500,—	M. Glogiera	11 października
27.	Klikawa	Kozienicki	Zł. 32.772,62 Dol. 5.673,38	Zł. 11.934,— Dol. 1.839,—	100.100,—	541.600,—	A. Kosteckiego	12 października
28.	Ranachów	Iłżecki	Zł. 14.417,07	Zł. 2.170,—	9.900,—	132.100,—	J. Lubońskiego	12 października
29.	Ruda Wielka A	Radomski	Zł. 43.493,13 Dol. 594,44	Zł. 8.809,— Dol. 169,—	15.500,—	140.300,—	W. Roguskiego	12 października
30.	Ryki	Radomski	Zł. 16.108,30 Dol. 15.722,59	Zł. 13.203,— Dol. 3.245,—	53.100,—	366.100,—	F. Falkiewicza	13 października
31.	Wielgie	Iłżecki	Zł. 31.335,59 Dol. 12.500,—	Zł. 9.275,— Dol. 1.136,—	31.100,—	392.200,—	A. Kosteckiego	13 października
32.	Winiawa	Radomski	(Zł. 149.527,91 (Fr. fr. 170.536,47	(Zł. 32.490,— (Fr. fr. 34.144,—	55.600,—	446.300,—	J. Lubońskiego	13 października
33.	Wieś Wola Siennieńska	Iłżecki	Zł. 163.108,62 Dol. 6.628,81	Zł. 126.156,— Dol. 4.063,—	179.200,—	621.200,—	W. Roguskiego	14 października
34.	Wośniki	Radomski	Zł. 45.543,88 Dol. 9.836,08	Zł. 21.674,— Dol. 5.221,—	84.400,—	509.800,—	F. Falkiewicza	14 października
35.	Winiawa D	Radomski	Zł. 40.300,— Dol. 3.880,—	Zł. 9.770,— Dol. 547,—	23.400,—	186.700,—	M. Glogiera	14 października
36.	Zapniów	Iłżecki	Zł. 12.788,59	Zł. 2.063,—	9.700,—	144.000,—	A. Kosteckiego	14 października
	SEKCJA II.							
37.	1) Bazów B, 2) Bazów A w 2-ch ks. hip. ureg. obc. poż. T-wa niepodzielnie	Sandomierski	Zł. 6.366,33	Zł. 2.693,—	10.100,—	94.300,—	F. Falkiewicza	2 października
38.	Białaczów	Opoczyński	Zł. 95.153,69 Dol. 9.212,46	Zł. 36.942,— Dol. 2.731,—	150.600,—	1.343.000,—	M. Glogiera	2 października
39.	Bolesławów Mikułowski	Opatowski	Zł. 2.914,27	Zł. 885,—	3.400,—	32.600,—	A. Kosteckiego	2 października
40.	Budków część A	Opoczyński	Zł. 3.381,24	Zł. 982,—	7.700,—	111.000,—	J. Lubońskiego	2 października
41.	Folwark Bugaj vel Karolinów	Sandomierski	Zł. 30.118,76 Dol. 2.780,34	Zł. 8.447,— Dol. 307,—	24.000,—	590.200,—	W. Roguskiego	2 października
42.	1) Czyżów Szlachecki, 2) Szymanówka i Pawłów, 3) Zapusta w 3-ch ks. hip. ureg. obc. poż. T-wa niepodzielnie	Opatowski	Zł. 110.907,46	Zł. 29.683,—	76.900,—	1.084.900,—	F. Falkiewicza	3 października

NAZWA DÓBR	POWIAT	Dobra obciążone pożyczką T-wa, z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie z zastrzeżeniami jak wyżej — Zł., Dol. i Fr. fr.	Zaległość oprócz kosztów wynosić będzie w terminie licytacji z zastrzeżeniami jak wyżej — Zł., Dol. i Fr. fr.	Vadium — Złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy — Złotych	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży 1933 r.
						w Radomiu	
43. Dąbrówka	Opoczyński	Zł. — Dol. 5.730,—	Zł. 2.740,— Dol. 695,—	23.500,—	127.500,—	M. Glogiera	3 października
44. Dłużniewice A	Opoczyński	(Zł. 25.149,53 Dol. 6.287,82 (Fr. fr. 181.780,63	(Zł. 27.361,— Dol. 3.853,— (Fr. fr. 65.113,—	100.600,—	511.500,—	A. Kosteckiego	3 października
45. Giełzów	Konecki	Zł. 5.898,76	Zł. 1.720,—	8.300,—	99.400,—	J. Lubońskiego	3 października
46. Gorzków	Opatowski	Zł. 8.102,95	Zł. 4.139,—	14.300,—	428.800,—	W. Roguskiego	3 października
47. Grocholice	Sandomierski	Zł. 283.914,33 Dol. 11.725,80	Zł. 67.309,— Dol. 2.284,—	106.700,—	1.050.600,—	F. Falkiewicza	4 października
48. Gromadzice A	Opatowski	Zł. 1.890,34	Zł. 659,—	10.900,—	457.200,—	M. Glogiera	4 października
49. Janików	Opoczyński	Zł. 50.371,39 Dol. 9.270,—	Zł. 8.637,— Dol. 746,—	32.700,—	338.200,—	F. Falkiewicza	5 października
50. Jasice	Opatowski	Zł. 24.810,83 Dol. 9.563,45	Zł. 14.902,— Dol. 2.086,—	45.000,—	467.100,—	A. Kosteckiego	5 października
51. 1) Jastrząb lit. A, 2) Jastrząb lit. C w 2-ch ks. hip. ureg. obc. poż. T-wa niepodzielnie	Opoczyński	Zł. 1.982,77	Zł. 800,—	3.700,—	30.700,—	J. Lubońskiego	5 października
52. Przewłoka	Sandomierski	Zł. 17.309,35	Zł. 5.735,—	15.600,—	247.600,—	W. Roguskiego	5 października
53. Prymusowa Wola	Opoczyński	Zł. 121.512,71	Zł. 14.229,—	38.400,—	331.000,—	M. Glogiera	6 października
54. Podgaje	Sandomierski	Zł. 10.490,16 Dol. 4.484,51	Zł. 5.869,— Dol. 1.160,—	24.000,—	219.000,—	A. Kosteckiego	6 października
55. Pęchów	Sandomierski	Zł. 24.358,60 Dol. 126,72	Zł. 3.463,— Dol. 20,—	6.100,—	72.300,—	J. Lubońskiego	6 października
56. Pawłów	Konecki	Zł. 9.950,95	Zł. 3.379,—	30.500,—	386.600,—	W. Roguskiego	6 października
57. Paszkowice	Opoczyński	Zł. 41.935,43	Zł. 11.187,—	21.100,—	167.000,—	F. Falkiewicza	7 października
58. Niedrzwice	Sandomierski	Zł. 11.689,48	Zł. 3.476,—	13.300,—	217.300,—	M. Glogiera	7 października
59. Mniszków	Opoczyński	Zł. 30.255,23 Dol. 9.183,28	Zł. 15.367,— Dol. 4.051,—	76.900,—	574.700,—	J. Lubońskiego	7 października
60. Mierzanowice	Opatowski	Zł. 50.193,78 Dol. 4.127,75	Zł. 8.120,— Dol. 483,—	22.300,—	399.500,—	W. Roguskiego	7 października
61. Łaziska Grocholickie	Sandomierski	Zł. 47.834,61 Dol. 2.789,69	Zł. 10.161,— Dol. 457,—	32.400,—	209.500,—	M. Glogiera	9 października
62. Korytków	Opoczyński	Zł. 26.228,29	Zł. 6.120,—	55.300,—	555.300,—	A. Kosteckiego	9 października
63. Folwark Radonia B	Opoczyński	Zł. 5.360,23 Dol. 2.436,93	Zł. 2.909,— Dol. 721,—	16.200,—	161.300,—	W. Roguskiego	10 października
64. Ruszcza Płaszczyzna	Sandomierski	Zł. 17.013,03	Zł. 2.898,—	14.100,—	338.800,—	F. Falkiewicza	10 października
65. Sadowie	Opatowski	Zł. 42.562,81 Dol. 3.178,09	Zł. 14.105,— Dol. 680,—	39.000,—	672.800,—	J. Lubońskiego	11 października
66. Folwark Śmiłów	Opatowski	Zł. 61.936,07 Dol. 8.188,67	Zł. 28.790,— Dol. 2.597,—	62.700,—	533.700,—	F. Falkiewicza	11 października
67. Sobótka	Opatowski	Zł. 34.177,33	Zł. 4.808,—	20.800,—	584.000,—	M. Glogiera	11 października
68. Solec	Opoczyński	Zł. 7.852,47	Zł. 2.681,—	8.300,—	90.600,—	A. Kosteckiego	12 października
69. 1) Stawowiczki, 2) Radwan B w 2-ch ks. hip. ureg. obc. poż. T-wa niepodzielnie	Opoczyński	Zł. 11.176,18 Dol. 3.811,71	Zł. 5.884,— Dol. 2.032,—	34.400,—	208.100,—	W. Roguskiego	12 października
70. Stok	Opoczyński	Zł. 78.183,43 Dol. 916,25	Zł. 21.854,— Dol. 272,—	41.200,—	287.400,—	F. Falkiewicza	12 października
71. Ośrodek Stodoły	Opatowski	Zł. — Dol. 11.980,—	Zł. 4.407,— Dol. 1.453,—	24.700,—	294.800,—	A. Kosteckiego	13 października
72. Usarzów	Sandomierski	Zł. 22.753,66 Dol. 1.403,96	Zł. 7.887,— Dol. 302,—	20.600,—	396.700,—	J. Lubońskiego	13 października
73. Wincentów Folwark	Sandomierski	Zł. 5.997,53	Zł. 2.749,—	7.200,—	100.600,—	W. Roguskiego	13 października
74. Witowice A	Sandomierski	Zł. 6.193,78	Zł. 1.612,—	5.700,—	92.100,—	F. Falkiewicza	14 października
75. Władysławów Myśliborski	Opoczyński	Zł. 1.788,61	Zł. 1.158,—	9.500,—	99.700,—	M. Glogiera	14 października
76. Wyszmontów	Opatowski	Zł. 41.400,11 Dol. 23.840,—	Zł. 12.610,— Dol. 1.923,—	46.900,—	515.100,—	A. Kosteckiego	14 października
77. Zajączków	Opoczyński	Zł. 80,08 Dol. 1.900,85	Zł. 2.348,— Dol. 671,—	31.500,—	143.200,—	W. Roguskiego	14 października

Warszawa, dnia 8 kwietnia 1933 roku.

PREZES: **A. Łuniewski.**

NACZELNIK WYDZIAŁU PREZYDJALNEGO **K. Arnold.**

ZMIANA KLIMATU

Gorąco, czy zimno?

Badania geologiczne skorupy ziemskiej dowodzą niezbicie, że w każdej szerokości geograficznej w mniej lub więcej odległej przeszłości panował klimat całkiem odmienny od tego, jaki jest w chwili obecnej. Wykopaliska i pozostałości zwierząt i roślin dowodzą, że wraz ze zmianą klimatu, zmieniała się również fauna i flora. W strefie umiarkowanej panował kiedyś klimat podzwrotnikowy, był wszakże—i to niejeden—okres lodowcowy.

Mimowoli nastręcza się pytanie, czy obecny nasz klimat zmienia się, zmierzając ku znacznemu jakiemuś oziębieniu, czy też, przeciwnie, zbliżamy się znów do jakiegoś okresu podzwrotnikowego.

Niestety, na pytanie to z całą pewnością odpowiedzieć niepodobna. Przeciętna temperatura roczna np. Warszawy za okres 50-letni (od 1851 do 1900), wynosi 7,6 stopni ciepła. Od r. 1900 zdarzały się odchylenia w obie strony, tak np. w r. 1924 wskazywał przeciętną temperaturę (dla Warszawy) — 7.0 st., r. 1929, który był rokiem nader surowej zimy, nawet 6,6. Ale mamy również cały szereg lat z wyższemi cyframi: r. 1928 — 7.8 st., r. 1930 — 8.7 st. i t. d.

Insolacja (nasłonecznienie) przeciętna dla Warszawy za okres 10-letni (1908 — 17 r.) wynosi 1.647 godzin rocznie, dla Hamburga 1.465 i dla Paryża — 1.658 godzin. I tutaj np. r. 1920 daje cyfry wyższe, rok 1921 również, r. 1918 — dla Warszawy wskazuje cyfrę wyższą, dla Hamburga i Paryża niższą, r. 1922 — dla Warszawy i Paryża — wyższą, dla Hamburga — niższą, r. 1930 dla Warszawy pod względem nasłonecznienia jest „klęskowy“ i t. d.

Jednem słowem, obserwacje, czynione w ciągu kilkudziesięciu lat, nie dają wcale podstawy do wyciągania jakichkolwiek wniosków w kwestji zmiany klimatu. Jeżeli się ona nawet odbywa, dzieje się to tak powoli, że całe pokolenia nie są w stanie tego zauważyć. Niema roku tak wyjątkowego, o którym nie można byłoby powiedzieć, że takiego jeszcze nie było.

Najlepszym tego dowodem jest zima 1928-29, która jednak przed stu zgórą laty już się zdarzyła. Miał słuszność nestor ogrodnictwa naszego, prof. E. Jankowski, mówiąc, na parę lat przed surową zimą 1929 r., że ponieważ ostrej zimy już dawno nie było, właśnie dlatego ogrodnicy powinni się jej spodziewać i zabezpieczyć wrażliwsze drzewa i rośliny przed mrozami. Z równem powodzeniem możemy się spodziewać zarówno łagodnej (jak w r. 1924-25) lub ostrej zimy, jak gorącego lub chłodnego lata. Jakiejś tendencji trwałego ocieplenia się lub oziębiania klimatu naszego, meteorologja dotąd stwierdzić nie mogła.

Zdarzyć się może natomiast jakiś kataklizm, w rodzaju potopu lub gwałtownych wybuchów wulkanów, które spowodować mogą daleko idące zmiany. Potop biblijny jest obecnie faktem naukowo stwierdzonym, a istnienie i następnie zniknięcie Atlantydy znajduje w historji i badaniach geologicznych coraz więcej faktów, potwierdzających tę hipoteze.

Może się również zdarzyć to, co już podobno było, mianowicie zmiana położenia biegunów kuli ziemskiej. Albowiem i to się już kiedyś wydarzyło, jak dowodzą znajdowane pod biegunami w dużej ilości resztki roślinności podzwrotnikowej i zwierząt, które żyć mogły jedynie w klimacie gorącym. Wypadek ten zaszedł prawdopodobnie raptownie, przewidzieć go wszakże nauka w jej stanie obecnym nie może.

Ponieważ obserwacja długich dziesiątków lat nie daje podstawy do wnioskowania ani o powolnej zmianie klimatu naszego, ani tembardziej o zbliżającym się jakimś raptownym kataklizmie, w rodzaju potopu lub odwrócenia się biegunów, przeto możemy spokojnie spać. Jeżeli nawet wydarzy się taki kataklizm, nie zdążymy go zapewne stwierdzić, gdyż niszczące jego działanie będzie zbyt szybkie.

Z.

HUMOR

PRZODKOWIE.

...a to mój przodek — wskazuje nowobogacki jeden z portretów pędzla starego mistrza.

— Ach — cieszy się gość — miesiąc temu byłby został moim przodkiem. Ale żądano zań za wiele..

(Le Rire).

POSTAWIŁ NA NOGI.

— Jak się panu powodzi, panie Dumont?

— Bank postawił mnie znowu na nogi.

— Nowy kredyt?

— Nie, zaaresztował moje auto.

(Le Rire).